BGR Quantic

Raport

# Droga do Morskiego Oka

Co Polacy wiedzą na temat transportu konnego, dobrostanu koni i przyszłości przewozów



WPROWADZENIE

# Spór, który potrzebuje danych

Niewiele lokalnych spraw budzi w Polsce tyle emocji co konie na drodze do Morskiego Oka. Każdy sezon przynosi nowe informacje, apele i polemiki. Rzadziej pada pytanie, co Polacy o tej sprawie naprawdę wiedzą.

Ten raport powstał po to, by poznać wiedzę Polaków. Nie rozstrzyga, czy przewozy powinny zostać utrzymane. Pokazuje natomiast, co badani wiedzą o trasie, przewozach i zasadach pracy koni, skąd czerpią informacje i komu ufają. Decyzja o przyszłości przewozów dotyczy bowiem jednocześnie dobrostanu zwierząt, dostępności jednego z najchętniej odwiedzanych miejsc w Tatrach, gospodarki i tradycji Podhala oraz przyrody Tatrzańskiego Parku Narodowego. Dyskusję ożywiły zmiany wprowadzone podczas pilotażu, w ramach którego zaprzęg konny obsługiwał odcinek około 2,9 km, podczas gdy wcześniej dowoził turystów do Polany Włosienicy.

## Punkt wyjścia

Sprawa jest powszechnie znana, ale głównie z daleka. O tym, że turyści mogą korzystać z przejazdu zaprzęgami konnymi, przed badaniem wiedziało 80,7 proc. dorosłych Polaków. **Szczegółów publicznej dyskusji o pracy koni nie zna jednak 91,4 proc. badanych**, a wiedzę ogólną ma 48,6 proc. Szczegółową wiedzę deklaruje 8,6 proc. Nad Morskim Okiem było 48,2 proc. Polaków, a z zaprzęgu konnego korzystało 15,7 proc. Wyjście nad Morskie Oko w ciągu najbliższych dwóch lat planuje lub rozważa 22,2 proc. Co piąty badany (22,9 proc.) nigdy nie był w Tatrach ani w Zakopanem.



Droga do Morskiego Oka.

## Kogo zapytaliśmy

### Struktura próby ogólnopolskiej i grupy potencjalnych użytkowników przewozów

**1074**

**dorosłych Polaków**

próba ogólnopolska

błąd pomiaru ok. ±3 pkt proc.

**399**

**potencjalnych użytkowników**

70 z próby ogólnopolskiej +
329 z naboru dodatkowego

błąd pomiaru ok. ±4,9 pkt proc.

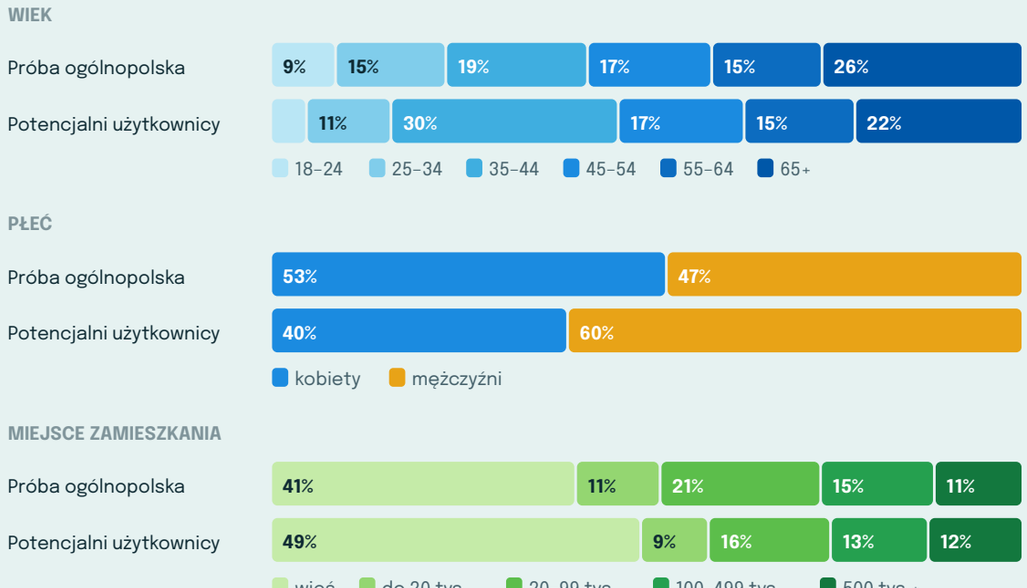


**MIESZKAŃCY MAŁOPOLSKI**

próba ogólnopolska: 9,1% (n=98) · potencjalni użytkownicy: 29,3% (n=117)

Wartości zaokrąglono do pełnych procentów, dlatego mogą nie sumować się do 100%. Potencjalni użytkownicy to osoby planujące wyjście nad Morskie Oko w ciągu dwóch lat i rozważające przejazd wozem konnym. Podany błąd pomiaru obliczono dla odsetka 50% przy poziomie ufności 95%.

To zderzenie powszechnej świadomości z płytką wiedzą jest głównym wątkiem raportu. Wiele opinii opiera się na pojedynczych obrazach i przekazie medialnym, a nie na znajomości zasad, według których konie pracują dziś na trasie.

## Jak przeprowadziliśmy badanie

Badanie zrealizowano w październiku 2026 r. metodą wywiadów internetowych (CAWI). Próba ogólnopolska objęła 1074 dorosłych mieszkańców Polski w różnym wieku, z miast i wsi oraz ze wszystkich województw. Błąd pomiaru dla całej próby wynosi około ±3 pkt proc. Wyniki dla podgrup, na przykład mieszkańców Małopolski, obarczone są większym błędem, co zaznaczamy w tekstach i na wykresach.

Próbę uzupełniliśmy o dodatkową grupę potencjalnych użytkowników przewozów, czyli osób, które planują wyjście nad Morskie Oko i biorą pod uwagę przejazd wozem. Łącznie to 399 osób – 70 z próby ogólnopolskiej i 329 z dodatkowego naboru – analizowanych osobno, bo ich głos jest kluczowy dla oceny funkcji transportowej przewozów. Nad Morskim Okiem było już 78,9 proc. z nich, a 29,3 proc. mieszka w Małopolsce. Ta grupa nie reprezentuje wszystkich turystów.

Kwestionariusz zawierał pytania kontrolne uwagi, a do analizy trafiły wyłącznie wywiady, w których badani odpowiedzieli na nie poprawnie. Mediana czasu wypełniania ankiety wyniosła 13,4 minuty.

## Co znajdziesz w raporcie

Raport zaczyna się od wiedzy: pokazuje, co Polacy wiedzą o trasie, przewozach i zasadach pracy koni oraz jak ich oczekiwania mają się do zasad obowiązujących na trasie. Następnie analizuje źródła informacji i rolę mediów w kształtowaniu obrazu przewozów, a także zaufanie do ekspertów, przede wszystkim do lekarzy weterynarii. W dalszej części opisuje, jak długość przejazdu wiąże się z dostępnością Morskiego Oka dla seniorów i rodzin, oraz omawia znaczenie przewozów dla środowiska Tatrzańskiego Parku Narodowego, tradycji Podhala i dalszych losów zwierząt. Najważniejsze wyniki przedstawiamy na początku, a na końcu proponujemy rekomendacje dotyczące przyszłości przewozów.

Kilka zasad czytania danych: odsetki podajemy od bazy danego pytania, różnice między grupami – w punktach procentowych, a gdy różnica mieści się w granicach błędu, piszemy o tym wprost. Pytania o skutki likwidacji przewozów mierzą ocenę hipotetycznych konsekwencji, a odpowiedzi na pytania o zasady pracy koni – wiedzę i przekonania badanych, nie to, jak zasady są stosowane w praktyce.

Raport adresujemy do instytucji publicznych i samorządów, zarządców obszarów chronionych, przewoźników, organizacji ochrony zwierząt i mediów. Każda z tych grup znajdzie w nim argumenty, które potwierdzają jej stanowisko, ale też takie, które warto przemyśleć.

## Znana sprawa, płytka wiedza

**Doświadczenie i wiedza Polaków o przewozach konnych na trasie do Morskiego Oka**



91,4%

nie zna szczegółów publicznej dyskusji



80,7%

wiedziało, że na trasie można jechać zaprzęgiem konnym



48,6%

zna publiczną dyskusję co najmniej ogólnie



48,2%

było kiedyś nad Morskim Okiem



22,2%

planuje lub rozważa wyjście w ciągu 2 lat



15,7%

jechało kiedyś wozem konnym na tej trasie

Każdy kwadrat oznacza 1% badanych. Wszystkie wyniki dotyczą całej próby ogólnopolskiej (1074 osoby). Pokazują odrębne kwestie – nie kolejne etapy ani części jednej całości. Liczbę zaznaczonych kwadratów zaokrąglono.

# 5 kluczowych wniosków z badania

WIEDZA



## 91,4%

nie zna szczegółów publicznej dyskusji o pracy koni; szczegółowo zna ją 8,6%

MEDIA



## 60,5%

czerpie wiedzę z TV i portali; z mediów społecznościowych 36,4%

ZAUFANIE



## 66%

ufa lekarzom weterynarii

PRACA KONI



## 59,5%

Praca jest dla konia naturalna, jeśli warunki są odpowiednie

LOS KONI



## 76,8%

wskazuje dalszy los koni po zakończeniu pracy



# 91,4%

## Polaków nie zna szczegółów dyskusji o pracy koni na trasie do Morskiego Oka.

Wiedzę ogólną ma 48,6% badanych.

# Słyszeli wszyscy, wie niewielu

Co Polacy wiedzą o trasie, przewozach i zasadach pracy koni

O koniach na drodze do Morskiego Oka słyszał prawie każdy, ale 91,4 proc. Polaków nie zna szczegółów dyskusji o ich pracy. Jawnego monitoringu stanu zdrowia koni oczekuje 81,9 proc. badanych – a taki monitoring już jest. Połowa Polaków (50,4 proc.) nie wie, że w upały przewozy są ograniczane lub wstrzymywane.

## Czego Polacy nie wiedzą: trasa, przewozy, konie

**Odsetek badanych, którzy nie znają wybranych faktów o przewozach na trasie do Morskiego Oka**

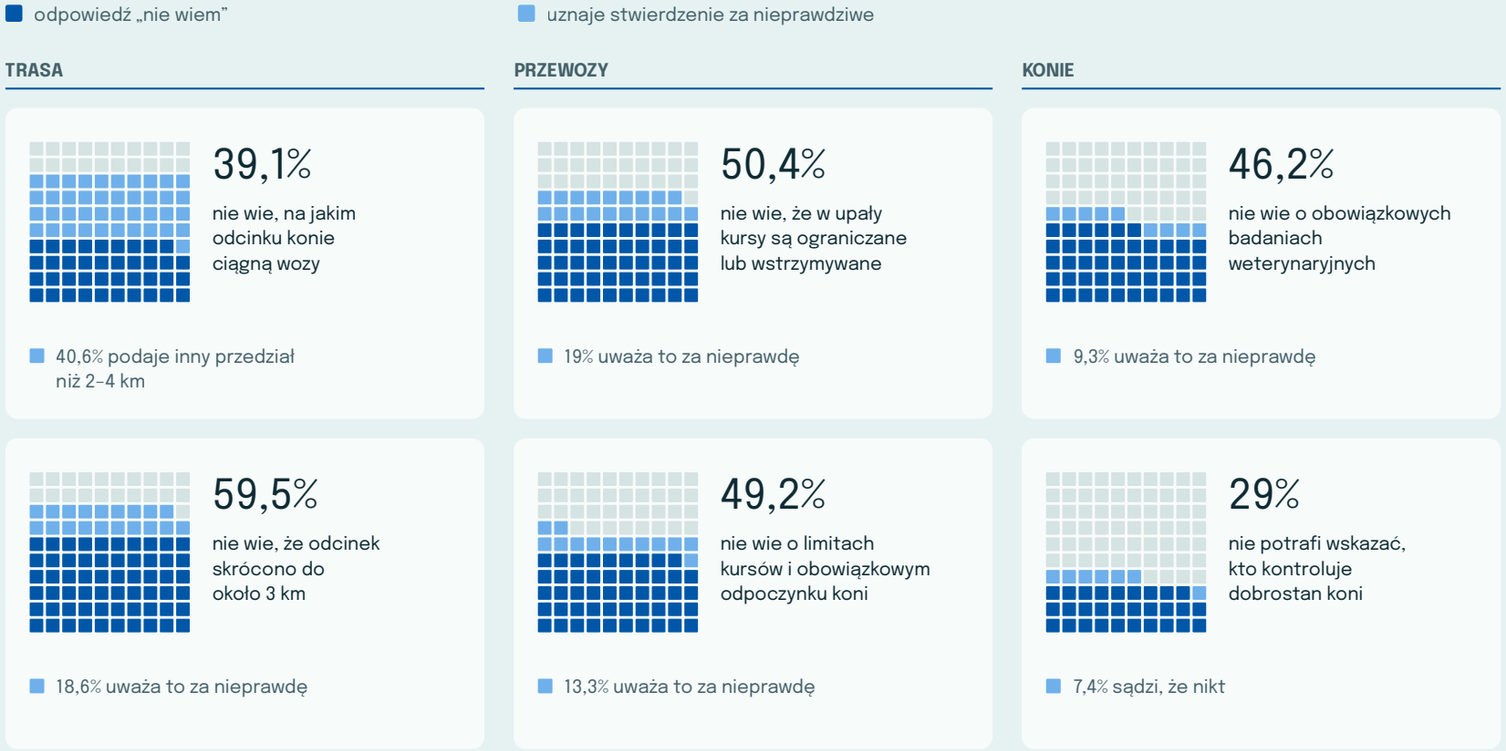


Próba ogólnopolska (1074 osoby). Każdy kwadrat oznacza 1% badanych; liczbę kwadratów zaokrąglono. Informacje o obowiązujących zasadach: Starostwo Tatrzańskie.

## Dziesięć zasad, połowa odpowiedzi „nie wiem”

### Jak Polacy oceniają prawdziwość stwierdzeń o zasadach pracy koni na trasie

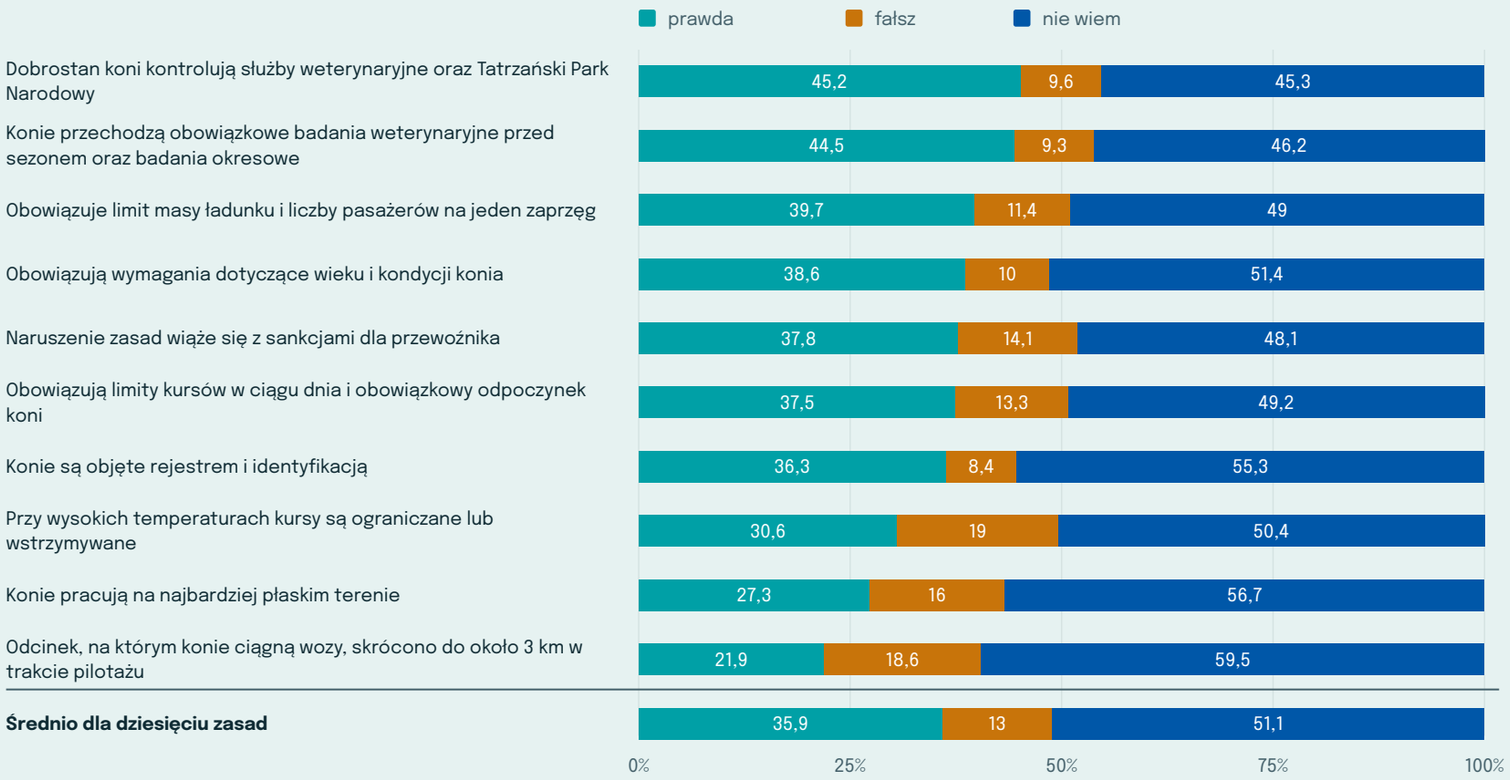


Próba ogólnopolska (1074 osoby). Wartości zaokrąglono, dlatego mogą nie sumować się do 100%.

## Dyskusja znana ze słyszenia

O tym, że nad Morskie Oko można dojechać wozem zaprzęgowym, przed badaniem wiedziało 80,7 proc. dorosłych Polaków. Publiczną dyskusję o pracy koni na tej trasie szczegółowo zna jednak tylko 8,6 proc. badanych. Pozostałe 91,4 proc. nie zna szczegółów, a wiedzę ogólną ma 48,6 proc. Podobnie badani oceniają własną wiedzę o warunkach, w jakich pracują konie. Za dobrą lub bardzo dobrą uznaje ją 17,1 proc., za przeciętną 31 proc., a za słabą lub żadną 51,9 proc.

## Ile kilometrów pokonują konie?

Trudność sprawiają już najprostsze pytania o trasę. Długości odcinka, na którym konie ciągną wozy, nie potrafi oszacować 39,1 proc. badanych. Przedział od 2 do 4 km, w którym mieści się obecny odcinek o długości około 2,9 km, wskazuje co piąty (20,3 proc.). Więcej osób, bo 35,9 proc., sądzi, że konie pokonują co najmniej 5 km. O tym, że odcinek skrócono do około 3 km, wie 21,9 proc. Polaków, a o tym, że konie pracują na najbardziej płaskim fragmencie trasy – 27,3 proc. Liczby kursów, które jeden koń wykonuje w ciągu dnia, nie umie podać 43,4 proc. badanych, a pozostali wskazują od jednego do ponad sześciu.

## Dziesięć zasad, połowa odpowiedzi „nie wiem”

Badanym przedstawiliśmy dziesięć stwierdzeń o zasadach pracy koni i poprosiliśmy o ocenę, czy są prawdziwe. Wszystkie opisują zasady, które obowiązują dziś na trasie. Odpowiedź „nie wiem” padła średnio w 51,1 proc. przypadków, a przeciętny badany rozpoznał mniej niż cztery zasady z dziesięciu. Wszystkie dziesięć zna 1,4 proc. Polaków, a 11,7 proc. nie rozpoznało żadnej. Najlepiej znane są kontrole służb weterynaryjnych i Tatrzańskiego Parku Narodowego (45,2 proc.) oraz obowiązkowe badania weterynaryjne (44,5 proc.). O limicie masy ładunku i liczby pasażerów wie 39,7 proc., o wymaganiach dotyczących wieku i kondycji konia 38,6 proc., a o sankcjach dla przewoźnika 37,8 proc. Najsłabiej – skrócenie odcinka, jego przebieg po najbardziej płaskim fragmencie trasy i zasady na czas upałów. Połowa Polaków (50,4 proc.) nie wie, że przy wysokich temperaturach kursy są ograniczane lub wstrzymywane. O tej zasadzie wie 30,6 proc. badanych, a 19 proc. uważa, że jej nie ma.

## Oczekują tego, co już obowiązuje

Polacy oczekują standardów, które już obowiązują – często o tym nie wiedząc. Jawnego monitoringu stanu zdrowia koni oczekuje 81,9 proc. badanych oceniających warunki akceptacji przewozów – a taki monitoring już jest. Tymczasem w tej samej grupie o obowiązkowych badaniach weterynaryjnych wie 45,7 proc., a 46,9 proc. nie wie, czy konie je przechodzą. Ograniczenia przy niekorzystnej pogodzie są ważne dla 83 proc., ale o wstrzymywaniu kursów w upały wie 32,1 proc. Limit kursów ma znaczenie dla 77,1 proc., a wie o nim 39,3 proc. Niemal trzech na dziesięciu Polaków (29 proc.) nie potrafi też wskazać, kto kontroluje dobrostan koni, a 7,4 proc. sądzi, że nie robi tego nikt.

## Bliżej trasy – więcej wiedzy, ale wciąż niepełnej

Wiedza rośnie wraz z doświadczeniem. Osoby, które były nad Morskim Okiem, rozpoznają średnio 4,4 zasady z dziesięciu, a pozostali 2,9. O zasadach na czas upałów wie 36,1 proc. odwiedzających staw i 25,5 proc. osób, które nigdy tam nie były. Nawet wśród badanych deklarujących szczegółową znajomość dyskusji wie o nich co drugi (50 proc.). Luka nie dotyczy więc wyłącznie tych, którzy sprawą się nie interesują.

## Najpierw fakty

Spór o konie toczy się w dużej mierze obok faktów. Większość Polaków ma opinię o przewozach, ale nie zna zasad, według których konie dziś pracują – także tych, których sama oczekuje. Pierwszym krokiem nie musi więc być nowa regulacja, lecz pokazanie tego, co już obowiązuje: długości odcinka, limitów, badań i progów pogodowych. Badanie mierzy przy tym wiedzę i przekonania badanych, a nie to, jak zasady są stosowane w praktyce.

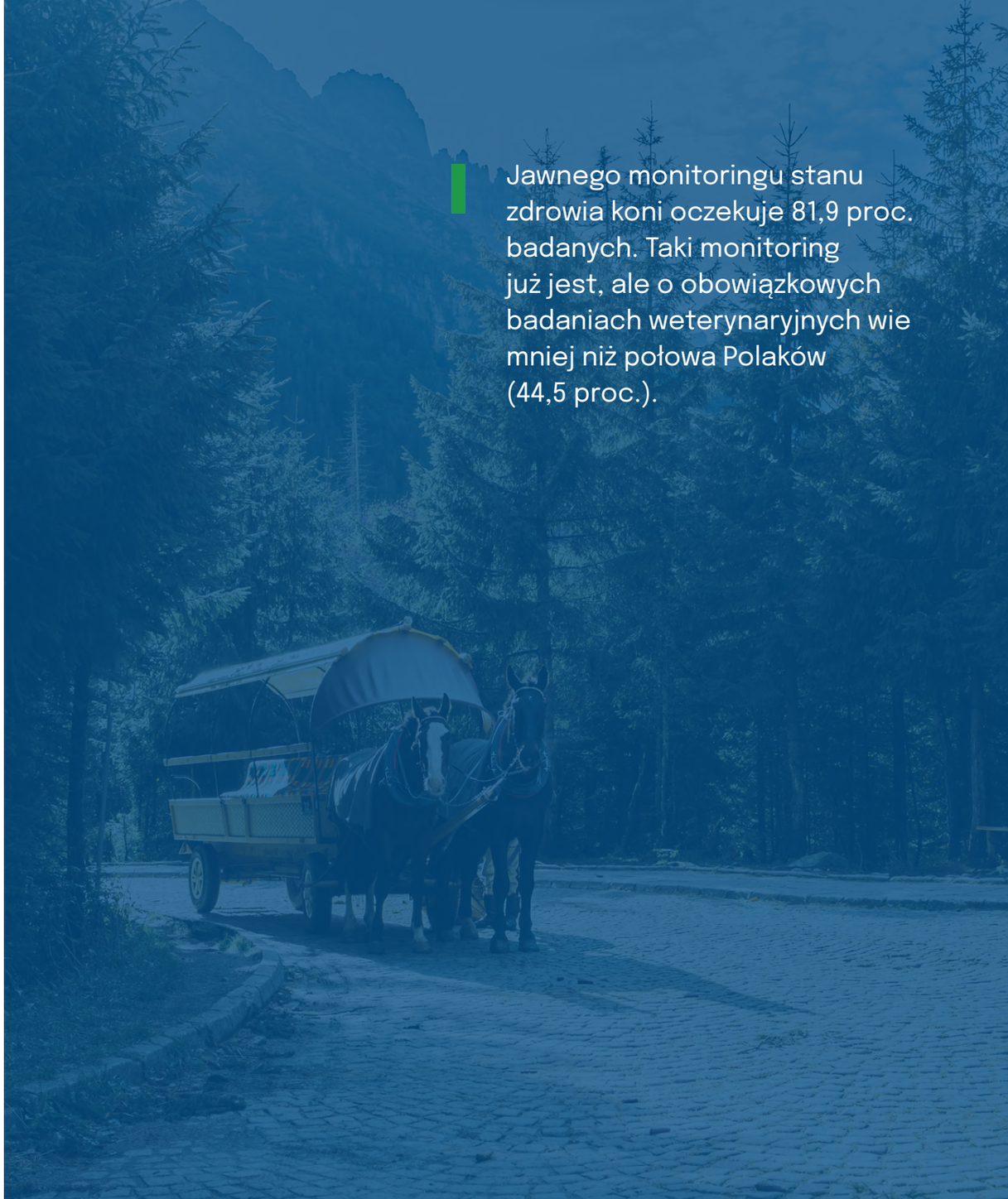

Jawnego monitoringu stanu zdrowia koni oczekuje 81,9 proc. badanych. Taki monitoring już jest, ale o obowiązkowych badaniach weterynaryjnych wie mniej niż połowa Polaków (44,5 proc.).

## Oczekiwane standardy a przekonania o obecnych zasadach

### Ważność warunków akceptacji przewozów a przekonanie, że podobne zasady już obowiązują

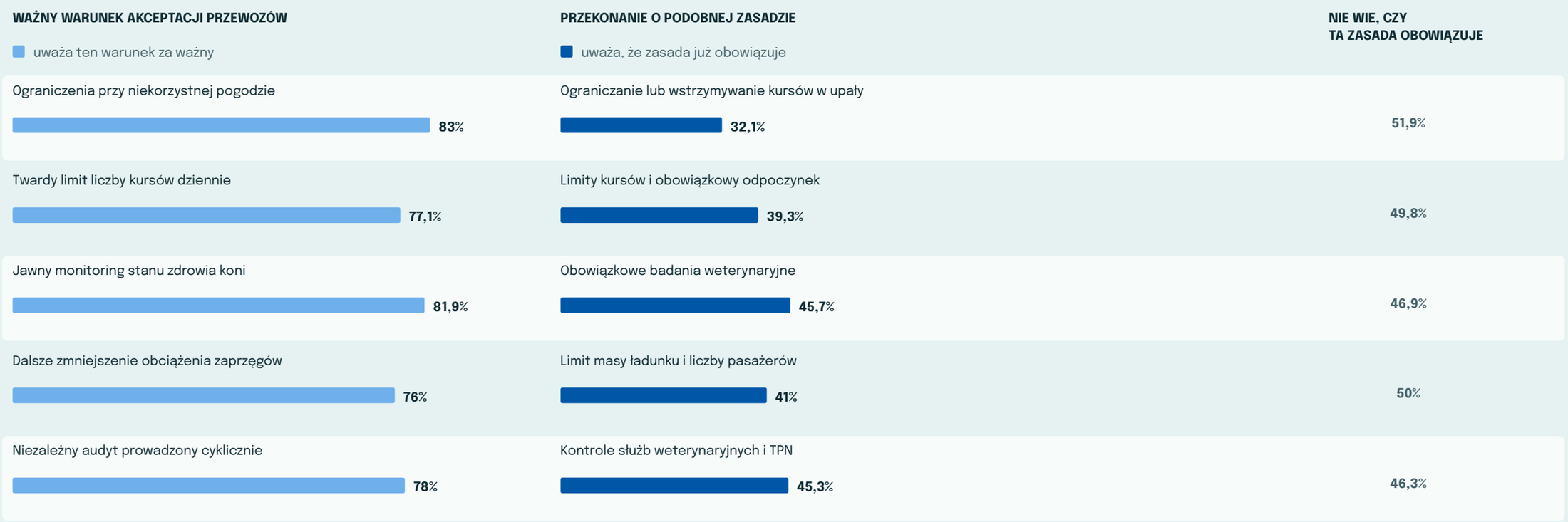


Wyniki dotyczą 900 osób oceniających warunki akceptacji przewozów. Zestawiono pokrewne, ale nie identyczne oczekiwania i przekonania. Odpowiedzi nie potwierdzają, jakie zasady rzeczywiście obowiązują ani czy są przestrzegane.

## Wiedza z pierwszej ręki

### Mieszkańcy Małopolski częściej znają trasę z własnego doświadczenia i z lokalnych źródeł

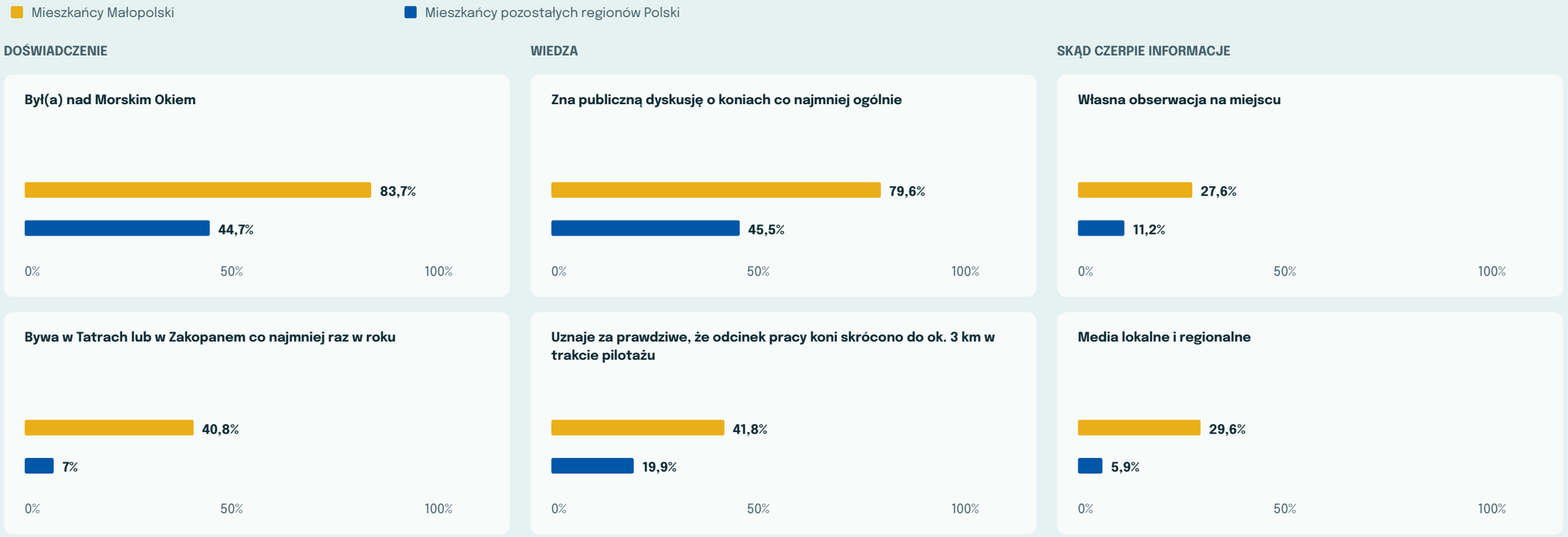


Pokazano odsetek badanych w każdej grupie. W każdym panelu porównano mieszkańców Małopolski i pozostałych regionów Polski. Pytanie o źródła informacji pozwalało wskazać więcej niż jedną odpowiedź.

# 60,5%

## Polaków czerpie wiedzę o koniach na Podhalu z telewizji i portali ogólnopolskich.

Dziennikarzom ufa w tej sprawie 24,4 proc. badanych.

# Opinia z mediów

Jak media ogólnopolskie i społecznościowe kształtują obraz przewozów i czego brakuje w przekazie

Większość Polaków wyrabia sobie zdanie o koniach pracujących na trasie do Morskiego Oka na podstawie telewizji, portali i mediów społecznościowych. Ponad połowa uważa przy tym, że temat jest wykorzystywany politycznie i medialnie. Między przekazem a faktami powstała luka, którą najlepiej wypełnią niezależne i jawne dane.

## Źródła informacji a wiedza o zasadach

**Najczęstsze źródła informacji o koniach pracujących na trasie do Morskiego Oka i wiedza ich odbiorców o zasadach pracy koni**

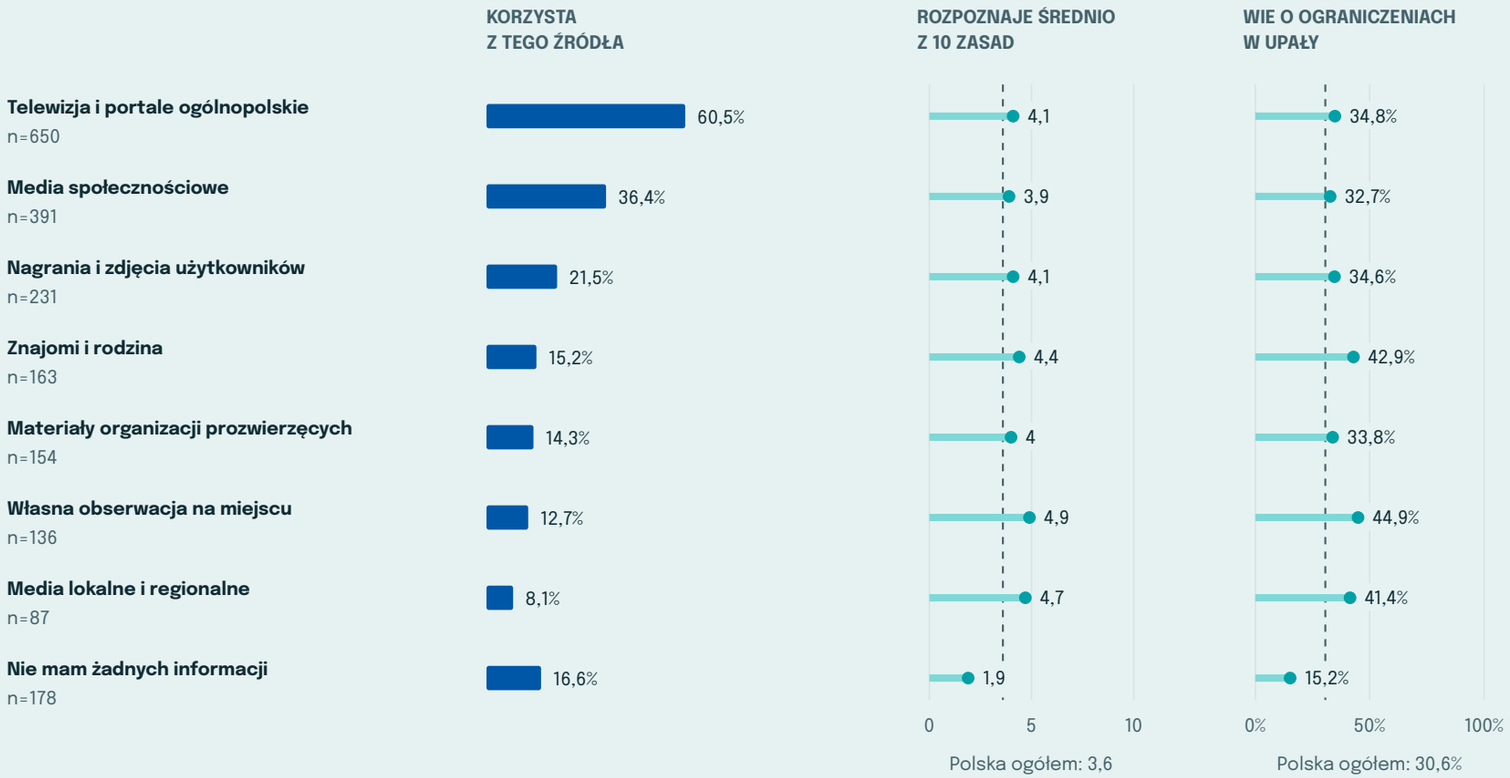


Można było wskazać kilka źródeł informacji. Wskaźniki wiedzy opisują odbiorców danego źródła; zestawienie nie dowodzi, że to źródło jest przyczyną wyższej lub niższej wiedzy. Pominięto wypowiedzi polityków i samorządowców, wskazane przez 37 osób.

## Dużo informacji, mało zaufania

**Zasięg mediów, zaufanie do ich autorów i ocena, czy temat koni jest wykorzystywany politycznie i medialnie**

ZASIĘG KANAŁU I ZAUFANIE DO JEGO AUTORÓW

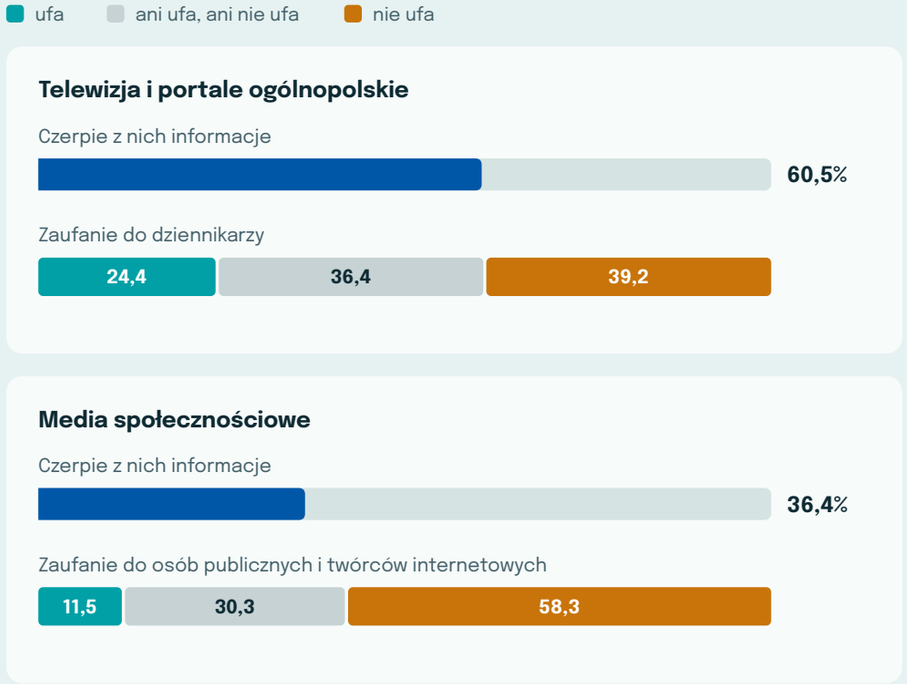


OCENA STWIERDZENIA

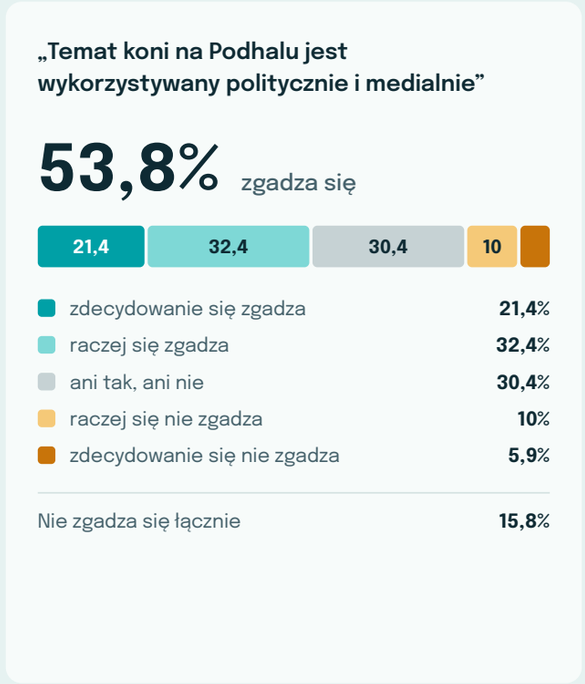


Próba ogólnopolska (1074 osoby). Zasięg dotyczy kanału informacji, a zaufanie – osób, które w nim występują; to kategorie pokrewne, ale nie identyczne.
Wartości zaokrąglono, dlatego mogą nie sumować się do 100%.

## Zasięg nie oznacza wiedzy

Duży zasięg nie sprawia, że odbiorcy znają fakty. Wśród osób, które czerpią informacje z telewizji i portali ogólnopolskich, własną wiedzę o warunkach pracy koni za dobrą uznaje 22 proc., a za słabą lub żadną 42,6 proc. Odbiorcy tych mediów rozpoznają średnio 4,1 z dziesięciu zasad pracy koni. O tym, że odcinek w trakcie pilotażu skrócono do około 3 km, wie 26 proc. z nich, a o ograniczaniu kursów w upały 34,8 proc. Wśród korzystających z mediów społecznościowych odsetki te wynoszą 24,3 i 32,7 proc. Najwięcej wiedzą osoby, które widziały trasę na własne oczy: rozpoznają średnio 4,9 zasady, a o ograniczeniach w upały wie 44,9 proc. z nich. Nieco lepiej poinformowani są też odbiorcy mediów lokalnych i regionalnych (średnio 4,7 zasady). Dla porównania: ogół badanych rozpoznaje średnio 3,6 zasady, a osoby, które nie mają żadnych informacji – 1,9. Do odbiorców dociera więc sam spór, znacznie rzadziej – zasady, których dotyczy.

# Rola mediów w kształtowaniu opinii publicznej – komentarz ekspercki

**dr Łukasz Sochacki**
Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej
Uniwersytet Jagielloński

Media mają istotny wpływ na to, jakie problemy stają się przedmiotem publicznej dyskusji i w jaki sposób są postrzegane. Nie kształtują jednak opinii w sposób automatyczny. Znaczenie mają również wcześniejsze przekonania, wiedza i osobiste doświadczenia odbiorców (Bartoszewicz, 2020; Entman, 1993).

**Wyniki badania pokazują, że opinie o transporcie konnym do Morskiego Oka kształtują się w warunkach ograniczonej wiedzy i niewielkiego bezpośredniego doświadczenia znacznej części społeczeństwa.** O możliwości skorzystania z transportu konnego wiedziało 80,7% badanych, ale tylko 8,6% deklarowało szczegółową znajomość publicznej dyskusji na ten temat. Zaledwie 12,7% wskazało własną obserwację na miejscu jako źródło informacji. Rozbieżność ta ma szczególne znaczenie dla interpretacji opinii osób nieakceptujących przewozów konnych. Dostępne dane nie pozwalają jednak stwierdzić, że osoby te dysponują mniejszą wiedzą lub doświadczeniem niż zwolennicy przewozów. Wymagałoby to porównania obu grup. Sprzeciw może bowiem wynikać również z przekonań etycznych dotyczących pracy zwierząt, niezależnie od znajomości warunków transportu.

Szczególna odpowiedzialność spoczywa na mediach ogólnopolskich, z których informacje czerpie 60,5% Polaków. Jednocześnie dziennikarzom w sprawie dobrostanu koni ufa jedynie 24,4% badanych, a 39,2% nie ufa. Jeszcze niższym zaufaniem cieszą się osoby publiczne i twórcy internetowi (11,5% zaufania wobec 58,3% nieufności). Wyniki te wskazują na rozbieżność między znaczeniem mediów jako źródła informacji a deklarowanym zaufaniem do poszczególnych kategorii nadawców. Ponadto 53,8% respondentów uważa, że temat jest wykorzystywany politycznie i medialnie. Może to świadczyć o dostrzeganiu możliwości instrumentalizacji problemu, nie przesądza jednak o rzeczywistej skali tego zjawiska ani o zdolności odbiorców do rozpoznawania nierzetelnych informacji.

Ważną rolę odgrywają obrazy i nagrania, które mogą przyciągać uwagę i wywoływać silne emocje (Geise i Xu, 2025). Spośród osób, które widziały takie materiały, 61,7% deklaruje, że ich opinia stała się bardziej krytyczna. Nie dowodzi to jednak, że same nagrania spowodowały zmianę postaw. Przekazy emocjonalne mogą uzyskiwać większą uwagę niż szczegółowe komunikaty instytucjonalne oparte na wynikach kontroli i procedurach. Nie oznacza to jednak, że materiały emocjonalne są mniej wiarygodne, a informacje instytucjonalne bardziej obiektywne. Rzetelność obu kategorii przekazów wymaga weryfikacji przedstawionych faktów i dowodów.

**Najważniejszym zadaniem w komunikacji społecznej powinno być zatem zmniejszanie różnicy między znajomością problemu a rzeczywistą wiedzą o przewozach.** Szczególne znaczenie ma udział lekarzy weterynarii, którym ufa 66% badanych, oraz naukowców, którym ufa 61%. Wysokie zaufanie do ekspertów warto łączyć z zasięgiem mediów ogólnopolskich i społecznościowych. Należy szerzej upowszechniać wyniki badań i kontroli, wyjaśniać zasady pracy koni oraz umożliwiać niezależną weryfikację informacji. Celem nie powinno być przekonywanie odbiorców do utrzymania lub likwidacji przewozów, lecz umożliwienie im świadomej oceny sytuacji na podstawie sprawdzalnych informacji.

**Bibliografia**

Bartoszewicz, M. (2020). Wywieranie wpływu na opinię publiczną, czyli kilka słów o efektach działania mediów. Dyskurs & Dialog, 1(3), 73–85. https://doi.org/10.5281/zenodo.3747719

Entman, R. M. (1993). Framing: Toward clarification of a fractured paradigm. Journal of Communication, 43(4), 51–58. https://doi.org/10.1111/j.1460-2466.1993.tb01304.x

Geise, S., & Xu, Y. (2025). Effects of visual framing in multimodal media environments: A systematic review of studies between 1979 and 2023. Journalism & Mass Communication Quarterly, 102(3), 796–823. https://doi.org/10.1177/10776990241257586

## Kluczowe wnioski

- Debata o transporcie konnym do Morskiego Oka pokazuje, jak ważną rolę w kształtowaniu opinii publicznej odgrywają media, szczególnie gdy wiedza i osobiste doświadczenia społeczeństwa są ograniczone.
- Choć ponad 80% badanych wie o możliwości korzystania z przewozów konnych, tylko 8,6% szczegółowo zna publiczną dyskusję na ten temat, a zaledwie 12,7% wskazuje własne obserwacje jako źródło informacji.
- W takich warunkach przekazy medialne, zwłaszcza obrazy i nagrania wywołujące emocje, mogą istotnie wpływać na sposób postrzegania problemu, choć nie przesądza to o przyczynach poparcia lub sprzeciwu wobec przewozów.
- Warto podkreślić, że największym zaufaniem w sprawie dobrostanu koni cieszą się lekarze weterynarii i naukowcy, dlatego ich wiedza powinna być szerzej obecna w debacie publicznej.
- Najważniejszym zadaniem mediów i instytucji jest dostarczanie rzetelnych, sprawdzalnych informacji, które pozwolą społeczeństwu świadomie oceniać sytuację, niezależnie od stanowiska wobec przyszłości transportu konnego.



# 66%

## Polaków ufa lekarzom weterynarii w sprawie dobrostanu koni.

To najwyższy poziom zaufania spośród badanych źródeł informacji.

# Głos, któremu Polacy ufają

Lekarze weterynarii jako najbardziej wiarygodne źródło informacji o dobrostanie koni

W dyskusji o koniach pracujących na trasie do Morskiego Oka zaufanie rozkłada się bardzo nierówno. Na jego szczycie są lekarze weterynarii: informacjom od nich ufa 66 proc. Polaków – więcej niż jakiemukolwiek innemu źródłu. Większość badanych uważa też, że o dobrostanie zwierząt powinni rozstrzygać specjaliści, a nie opinia publiczna.

## Komu Polacy wierzą w sprawie koni

### Zaufanie do informacji o dobrostanie koni według źródła

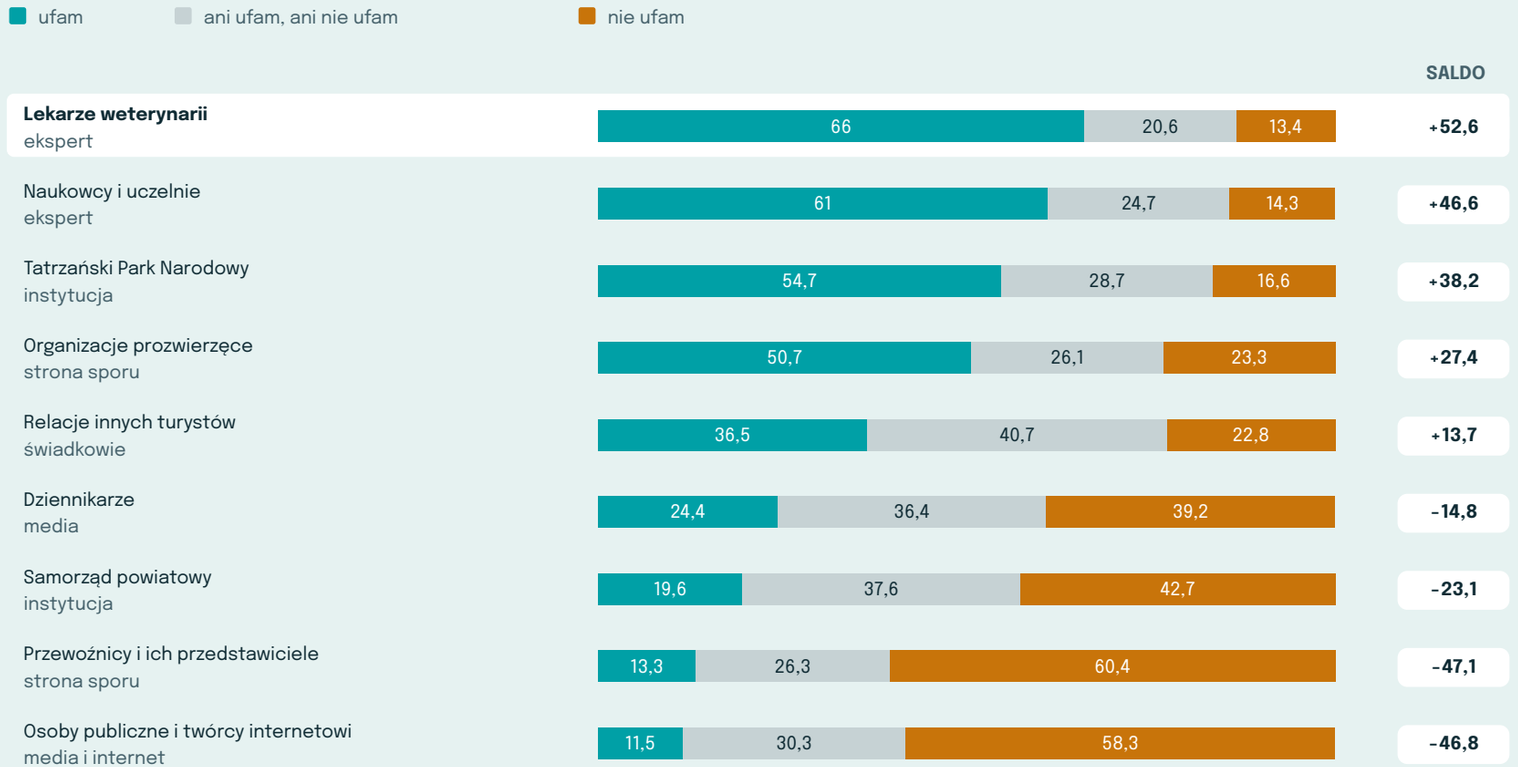


„Ufam" łączy odpowiedzi „zdecydowanie ufam" i „raczej ufam"; analogicznie połączono brak zaufania. Saldo to różnica między odsetkiem ufających i nieufających, w punktach procentowych. Wynik dodatni oznacza przewagę zaufania.

## Lekarze weterynarii: zaufanie w każdej grupie

**Odsetek osób ufających informacjom od lekarzy weterynarii o dobrostanie koni**

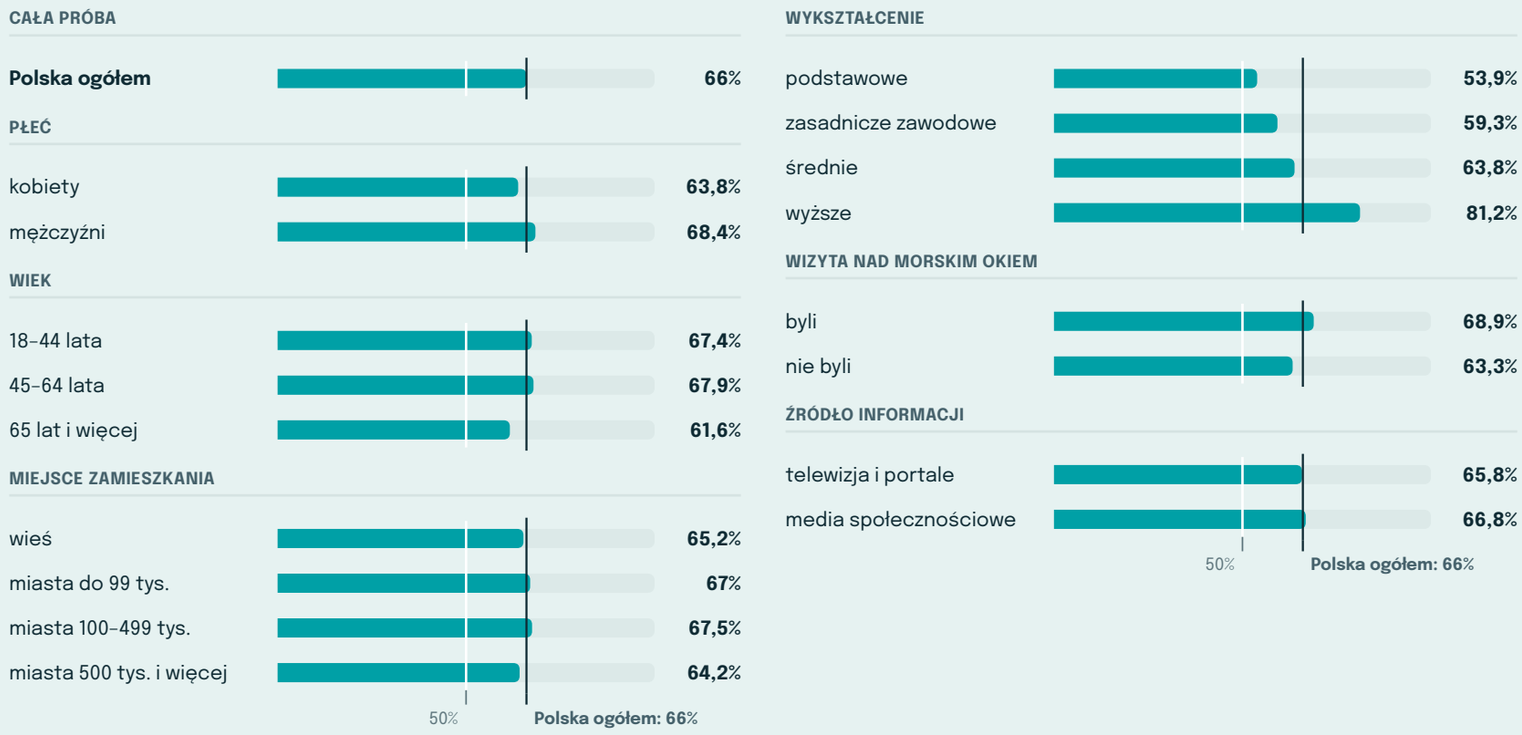


Odsetek odpowiedzi „zdecydowanie ufam" i „raczej ufam". Próba ogólnopolska (1074 osoby). Najmniejsza z pokazanych grup liczy 115 osób, dlatego różnice kilku punktów procentowych mieszczą się w granicach błędu.

## Pierwsze miejsce w rankingu zaufania

Zapytaliśmy, komu Polacy ufają, gdy chodzi o informacje o dobrostanie koni. Lekarzom weterynarii ufa 66 proc. badanych, w tym 20,5 proc. zdecydowanie. Co piąty (20,6 proc.) nie ma zdania, a nie ufa im 13,4 proc. Przewaga zaufania nad nieufnością wynosi 52,6 pkt proc. i jest najwyższa spośród dziewięciu ocenianych źródeł. Kolejne miejsca zajmują naukowcy i uczelnie (61 proc.), Tatrzański Park Narodowy (54,7 proc.) i organizacje ochrony zwierząt (50,7 proc.). Relacjom innych turystów ufa 36,5 proc., dziennikarzom 24,4 proc., samorządowi powiatowemu 19,6 proc., przewoźnikom 13,3 proc., a osobom publicznym i twórcom internetowym 11,5 proc. Przynajmniej jednemu z dwóch źródeł eksperckich – lekarzom weterynarii lub naukowcom – ufa 76,7 proc. Polaków.

## Zaufanie ponad różnicami

Lekarze weterynarii są najczęściej obdarzani zaufaniem w każdej z trzech grup wiekowych, wśród kobiet (63,8 proc.) i mężczyzn (68,4 proc.), na wsi (65,2 proc.) i w największych miastach (64,2 proc.). W żadnej z analizowanych grup zaufanie nie spada poniżej połowy: najniższe jest wśród osób z wykształceniem podstawowym (53,9 proc.), najwyższe wśród osób z wykształceniem wyższym (81,2 proc.). Lekarzom weterynarii ufa też większość badanych bez względu na to, jakiej przyszłości przewozów oczekują – od 58,5 do 72,4 proc. Poziom zaufania prawie nie zależy od źródła

informacji: wśród odbiorców telewizji i portali wynosi 65,8 proc., a wśród korzystających z mediów społecznościowych 66,8 proc. Wśród osób, które ufają organizacjom ochrony zwierząt, lekarzom weterynarii ufa 75,2 proc. To rzadki w tej sprawie punkt oparcia, wspólny dla osób o różnych poglądach.

## Specjaliści, nie opinia publiczna

Zaufanie idzie w parze z oczekiwaniem, że to eksperci powinni mieć głos decydujący. Ze stwierdzeniem, że o dobrostanie zwierzęcia powinni rozstrzygać specjaliści, a nie opinia publiczna, zgadza się 61,4 proc. Polaków, a nie zgadza 18,5 proc. Wśród osób ufających lekarzom weterynarii odsetek ten wynosi 70,1 proc. Opieka weterynaryjna należy też do kryteriów, według których badani oceniają, czy praca zwierzęcia jest akceptowalna: wskazuje ją 23,8 proc., obok długości i nachylenia trasy (40,8 proc.), wieku i kondycji zwierzęcia (35,3 proc.), liczby godzin pracy (33,1 proc.) i ciężaru ładunku (29,5 proc.).

## Ufają, ale nie wiedzą, co lekarze już robią

Zaufaniu nie towarzyszy wiedza o roli lekarzy weterynarii na trasie. O tym, że konie przechodzą obowiązkowe badania weterynaryjne przed sezonem oraz badania okresowe, wie 44,5 proc. Polaków. Pozostałe 55,5 proc. tego nie wie albo uważa, że takich badań nie ma. Nawet wśród osób, które ufają lekarzom weterynarii, o badaniach wie mniej niż połowa (45,8 proc.). Na pytanie, kto faktycznie kontroluje dobrostan koni, lekarzy weterynarii wskazuje 36 proc. badanych, Tatrzański Park Narodowy 33,7 proc., a Inspekcję Weterynaryjną 27,7 proc. Łącznie lekarzy lub Inspekcję wymienia 49,3 proc. Niemal trzech na dziesięciu badanych (29 proc.) nie wie, kto sprawuje kontrolę.

## Czego Polacy oczekują od ekspertów

Badania i kontrole koni są prowadzone, a ich wyniki regularnie publikowane przez TPN. Odpowiedzi badanych pokazują jednak potrzebę szerszego upowszechniania tych informacji. Niezależny audyt z jawnym raportem wybiera 46,5 proc., a publikowanie wyników badań weterynaryjnych 41,8 proc. Przynajmniej jedno z tych dwóch działań wskazuje 68,6 proc. Polaków. Dalej są udział organizacji ochrony zwierząt w kontrolach (35,9 proc.), stały podgląd warunków pracy koni (33,1 proc.), coroczny raport o stanie koni (24,6 proc.), jasne zasady dla turystów (20,1 proc.) i debata publiczna (13,1 proc.). Jawny monitoring stanu zdrowia koni jest ważnym warunkiem akceptacji przewozów dla 81,9 proc. osób oceniających warunki, a pełna jawność wyników kontroli dla 77,4 proc. Tylko 11,5 proc. badanych deklaruje, że żadne działania nie zmienią ich zdania.

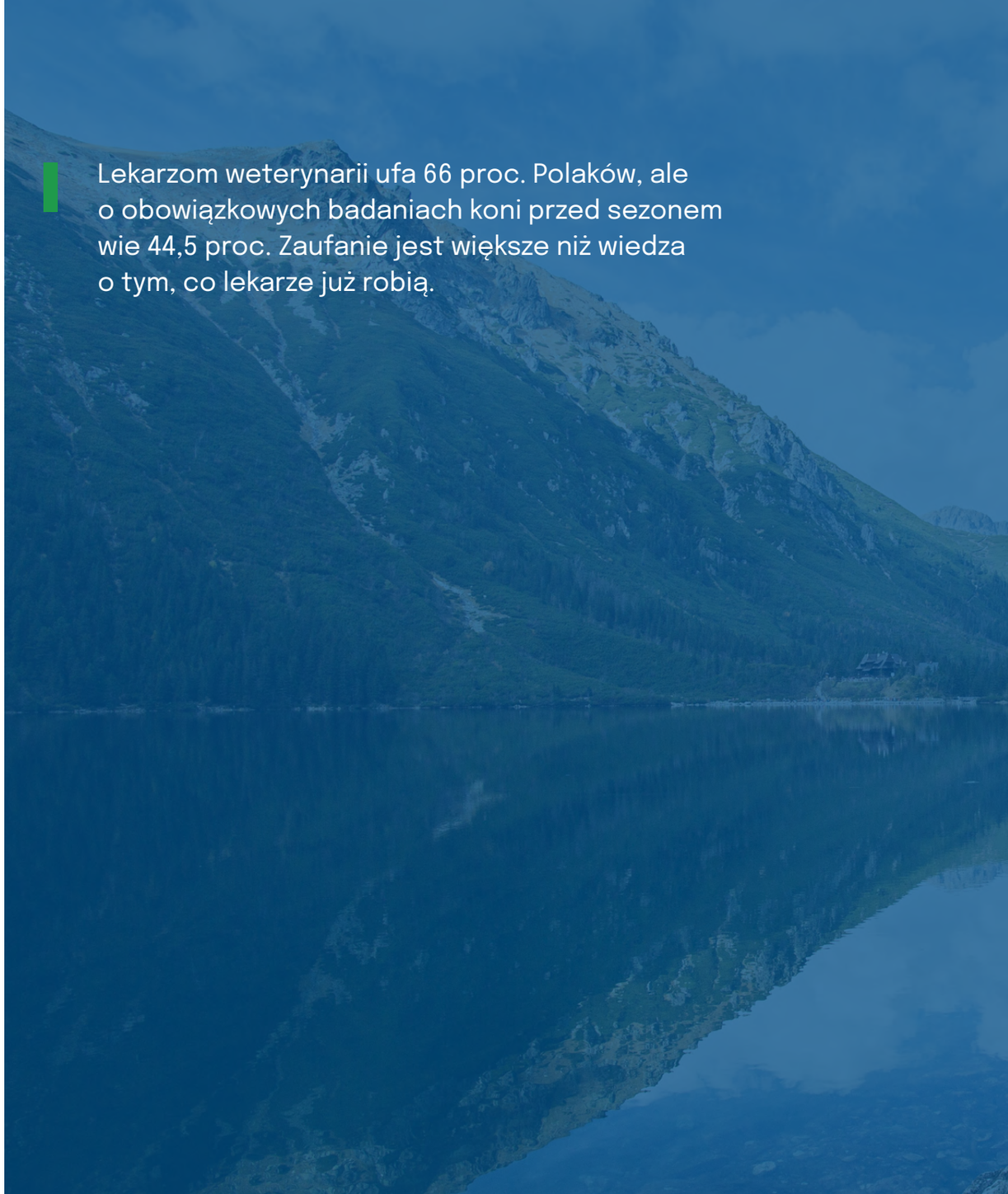

Lekarzom weterynarii ufa 66 proc. Polaków, ale o obowiązkowych badaniach koni przed sezonem wie 44,5 proc. Zaufanie jest większe niż wiedza o tym, co lekarze już robią.

## Jakich dowodów oczekują i kto według nich kontroluje konie

### Działania, które przekonałyby Polaków, i ich wiedza o tym, kto dziś nadzoruje pracę koni

**CO SPRAWIŁOBY, ŻE SPRAWA JEST WIARYGODNIE ROZSTRZYGNIĘTA (MAKS. 3 ODPOWIEDZI)**

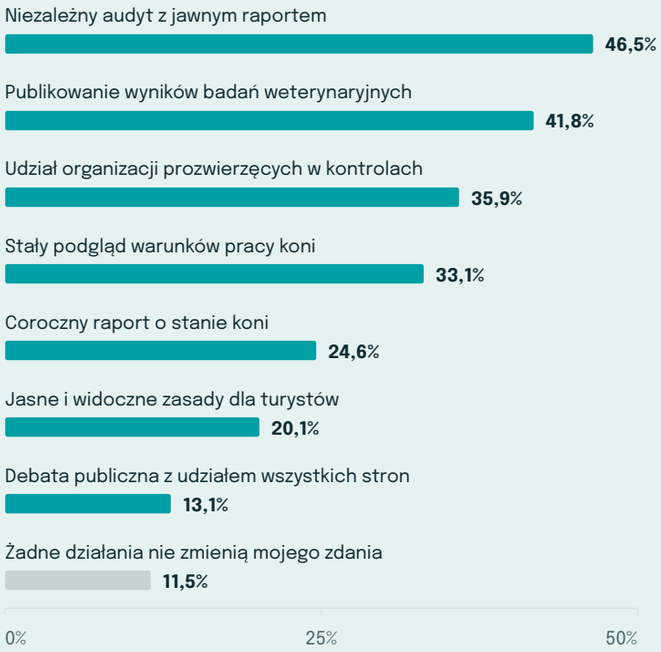


**KTO PANA/PANI ZDANIEM FAKTYCZNIE KONTROLUJE DOBROSTAN KONI NA TRASIE**




Można było wybrać kilka odpowiedzi, dlatego odsetki nie sumują się do 100%. Prawa część pokazuje, kto zdaniem badanych kontroluje dobrostan koni, a nie rzeczywisty podział obowiązków instytucji. Wskazanie audytu lub publikacji wyników wyraża oczekiwania badanych, nie oznacza braku obecnych badań i kontroli.

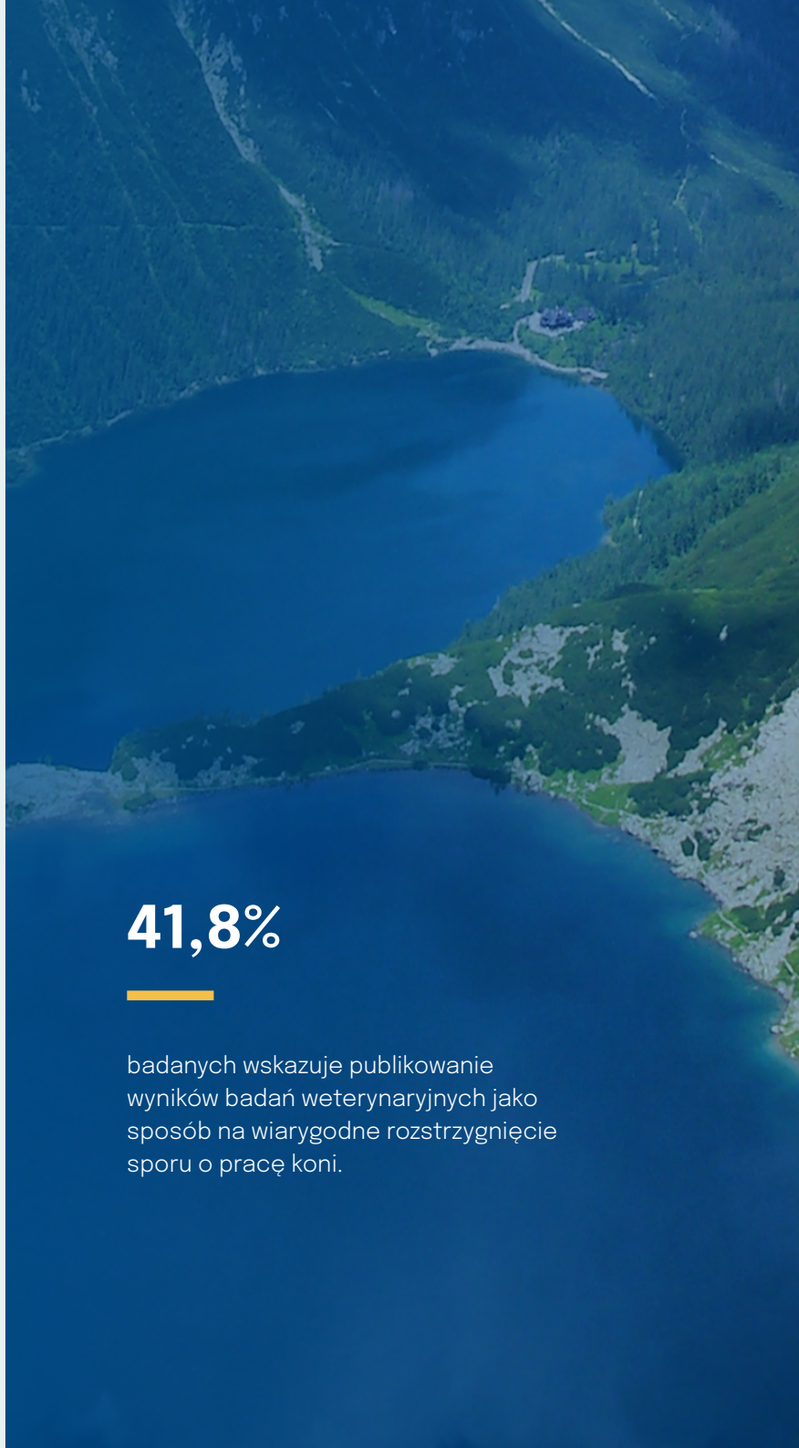

**41,8%**

badanych wskazuje publikowanie wyników badań weterynaryjnych jako sposób na wiarygodne rozstrzygnięcie sporu o pracę koni.

# Przewozy konne do Morskiego Oka: decyzje oparte na wiedzy, badaniach i odpowiedzialności.



**dr wet. Marek Tischner**
**lekarz weterynarii, specjalista chorób koni**

Trwająca od dłuższego czasu, gorąca dyskusja o przyszłości przewozów konnych do Morskiego Oka powinna opierać się przede wszystkim na wiedzy specjalistycznej, wynikach badań weterynaryjnych oraz rzeczywistej ocenie dobrostanu koni, co udowadnia raport Business Growth Review „Droga do Morskiego Oka. Co Polacy wiedzą na temat transportu konnego, dobrostanu koni i przyszłości przewozów". Dostarcza on ważnych argumentów pokazujących, dlaczego decyzje dotyczące przewozów powinny uwzględniać zarówno głos ekspertów, jak i fakty dotyczące funkcjonowania tego systemu. W sprawie tak złożonej nie powinny rozstrzygać emocje, presja społeczna ani pojedyncze obrazy rozpowszechniane w mediach.

Jak wynika z raportu szczególnie istotne jest zaufanie społeczne do lekarzy weterynarii. Aż 66% badanych deklaruje zaufanie do informacji przekazywanych przez tę grupę zawodową - jest to najwyższy wynik spośród analizowanych w raporcie źródeł informacji. Jednocześnie 61,4% respondentów uważa, że o dobrostanie zwierząt powinni decydować przede wszystkim specjaliści, a nie opinia publiczna. Wśród osób ufających lekarzom weterynarii odsetek ten wzrasta do 70,1%. Wyniki te pokazują, że Polacy dostrzegają szczególną rolę wiedzy zawodowej i kompetencji ekspertów w ocenie warunków pracy zwierząt.

W przypadku koni pracujących na drodze do Morskiego Oka istotne znaczenie mają szczegółowe badania weterynaryjne, ocena stanu zdrowia i kondycji poszczególnych zwierząt oraz zalecenia lekarzy weterynarii. Dostępne opracowania i materiały publikowane przez Tatrzański Park Narodowy powinny być traktowane jako ważny element merytorycznej oceny przewozów. To właśnie wyniki badań, obserwacje specjalistów i ich zalecenia powinny przesądzać o dopuszczeniu konkretnego konia do pracy, określaniu warunków jej wykonywania, obciążeniach oraz ewentualnym wycofaniu zwierzęcia. Nie ma racjonalnych podstaw, by profesjonalną ocenę weterynaryjną zastępować opiniami osób, które nie dysponują odpowiednią wiedzą ani pełnymi danymi. Niezbędne jest przy tym konsekwentne udostępnianie wyników kontroli i badań, tak aby społeczeństwo mogło zapoznać się z ustaleniami specjalistów, a nie jedynie z ich medialnymi interpretacjami.

Raport BGR pokazuje również, jak duża jest luka między zainteresowaniem społecznym a rzeczywistą wiedzą na temat przewozów. Szczegółów publicznej dyskusji nie zna 91,4% badanych, a 51,9% ocenia swoją wiedzę o warunkach pracy koni jako niewielką lub żadną. Średnio respondenci rozpoznawali zaledwie 3,6 spośród 10 przedstawionych zasad. Jednocześnie 60,5% czerpie informacje z ogólnopolskiej telewizji i portali internetowych, a 36,4% z mediów społecznościowych. Ponad połowa badanych (53,8%) uważa, że temat jest

> Krótkie nagrania, pojedyncze fotografie i uproszczone komentarze mogą silnie oddziaływać na odbiorców, ale same w sobie nie stanowią pełnej oceny stanu zdrowia koni ani warunków, w jakich pracują.

> Istotna część opinii publicznej oczekuje przede wszystkim przestrzegania standardów, właściwego nadzoru i odpowiedzialnego traktowania zwierząt, a nie automatycznej likwidacji przewozów.

wykorzystywany politycznie i medialnie. Dane te wskazują na to, że obraz przewozów kształtuje się w dużej mierze na podstawie przekazów pośrednich, często fragmentarycznych, a nie bezpośredniej znajomości zasad i wyników kontroli.

W takich warunkach szczególnie łatwo o przewagę emocjonalnego przekazu nad rzetelną informacją. Krótkie nagrania, pojedyncze fotografie i uproszczone komentarze mogą silnie oddziaływać na odbiorców, ale same w sobie nie stanowią pełnej oceny stanu zdrowia koni ani warunków, w jakich pracują. Nie zastąpią badań, dokumentacji, długotrwałej obserwacji ani opinii lekarzy weterynarii. Nie oznacza to, że każdą krytyczną uwagę należy odrzucać. Oznacza natomiast, że każda poważna ocena powinna być weryfikowana w oparciu o fakty, a nie przyjmowana wyłącznie dlatego, że została przedstawiona w sugestywny i szeroko rozpowszechniany sposób.

Wyniki badania pokazują ponadto, że społeczeństwo nie odrzuca samej idei pracy koni. 59,5% respondentów uważa, że praca ta może być dla koni naturalną, jeśli odbywa się w odpowiednich warunkach. Wśród osób, które nie odrzucają przewozów niezależnie od obowiązujących zasad, 83% wskazuje ograniczenia związane z pogodą jako ważny warunek ich akceptacji, a 77,1% zwraca uwagę na ograniczenie liczby kursów. Oznacza to, że istotna część opinii publicznej oczekuje przede wszystkim przestrzegania standardów, właściwego nadzoru i odpowiedzialnego traktowania zwierząt, a nie automatycznej likwidacji przewozów.

Nie można też pomijać społecznej funkcji transportu. W badaniu 71,2% respondentów uznało, że utrata możliwości korzystania z przewozów konnych byłaby istotnym ograniczeniem dla seniorów i osób z niepełnosprawnościami. Z kolei 76,8% badanych podkreśla znaczenie zapewnienia koniom odpowiedniej opieki po zakończeniu pracy. Pokazuje to, że odpowiedzialna dyskusja powinna obejmować nie tylko sam sposób wykonywania przewozów, lecz także dostępność Morskiego Oka oraz przyszłość zwierząt.

Wnioski z raportu nie dają podstaw do automatycznego przesądzania o likwidacji przewozów. Przeciwnie, wskazują na potrzebę podejmowania decyzji w oparciu o wiedzę, badania i ocenę kompetentnych specjalistów. Szczegółowe badania weterynaryjne, wyniki kontroli i zalecenia lekarzy powinny mieć pierwszeństwo przed uproszczonymi sądami formułowanymi bez znajomości całej dokumentacji. To specjaliści, którzy badają konie, analizują ich stan zdrowia i oceniają ich możliwości, dysponują wiedzą niezbędną do odpowiedzialnego rozstrzygania o warunkach wykonywanej przez nie pracy.

Trzeba przy tym dostrzec, jak nierówna jest konfrontacja rzetelnej wiedzy z przekazem medialnym. Badania i szczegółowe opracowania wykonywane przez lekarzy weterynarii oraz hipologów wymagają czasu, kompetencji i dogłębnej analizy. Wyniki są każdorazowo publikowane, ale nie docierają do szerokiego grona odbiorców lub po prostu pozostają poza głównym nurtem debaty. Tymczasem emocjonalne, powierzchowne i łatwe do przyswojenia komunikaty rozchodzą się szybko, często bez pełnego kontekstu, a niekiedy zawierają twierdzenia nieprawdziwe lub nieznajdujące potwierdzenia w dostępnych ustaleniach. W efekcie wielomiesięczna praca ekspertów musi konkurować z krótkimi materiałami i opiniami, których siła oddziaływania nie wynika z ich rzetelności.

Dlatego konieczne jest szersze upowszechnianie wyników badań weterynaryjnych i kontroli hipologicznych, jasne przedstawianie zaleceń specjalistów oraz reagowanie na informacje niezgodne z ustaleniami. Głos ekspertów nie może być jedynie jednym z wielu równorzędnych komentarzy w medialnym sporze - powinien stanowić podstawę podejmowanych decyzji. Przyszłość przewozów należy rozstrzygać na podstawie rzeczywistego stanu zdrowia koni, wyników badań i skuteczności nadzoru. Jeżeli ocena weterynaryjna potwierdza, że dany koń może bezpiecznie pracować w określonych warunkach, nie powinno się przekreślać tego ustalenia pod wpływem presji emocjonalnej. Dobrostan zwierząt wymaga odpowiedzialności, stałego nadzoru i gotowości do poprawiania standardów, ale przede wszystkim wymaga szacunku dla wiedzy tych, którzy mają kompetencje, by ten dobrostan oceniać.

Szacunek dla koni oznacza przede wszystkim odpowiedzialne decyzje oparte na specjalistycznej wiedzy i doświadczeniu hipiatrów i hipologów.

# 57,1%

## potencjalnych użytkowników woli dowóz do Polany Włosienicy.

W tej grupie skrócony przejazd wybrałoby 32,5 proc., a 53,9 proc. by z niego zrezygnowało.



# Kilometry, które decydują

Długość przejazdu, dostępność Morskiego Oka i dobrostan koni w jednym rachunku

Przejazd, po którym trzeba jeszcze pokonać pieszo ponad 5,5 km, dla wielu przestaje pełnić funkcję transportu. Większość osób rozważających podróż wozem wolałaby dowóz do Polany Włosienicy. Na dłuższym odcinku 36 proc. z nich wybrałoby tradycyjny zaprzęg konny, 20,6 proc. wóz hybrydowy, a 22,8 proc. pojazd elektryczny.

## Dwie wersje tej samej drogi

**Jaką część trasy obejmuje przejazd i który wariant wybierają potencjalni pasażerowie?**

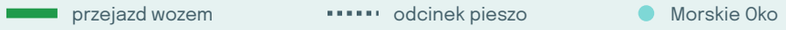


KTÓRY WARIANT WYBIERAJĄ POTENCJALNI UŻYTKOWNICY

**W TRAKCIE PILOTAŻU**




32,8%

obecne rozwiązanie mi wystarcza

w tym w pełni: 8,8%

**PRZED PILOTAŻEM**

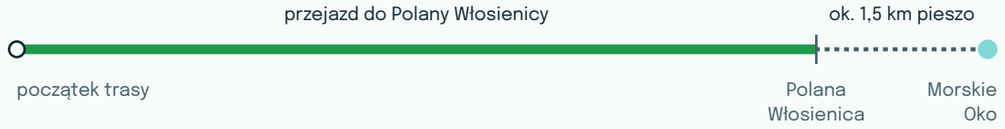


57,1%

wolę dowóz do Polany Włosienicy

w tym zdecydowanie: 28,3%

Odpowiedzi 399 osób planujących wyjście nad Morskie Oko w ciągu dwóch lat i rozważających przejazd zaprzęgiem konnym. Odpowiedź „trudno powiedzieć" wybrało 10%. Schemat i odległości odpowiadają opisom przedstawionym w ankiecie.

Obecnie przejazd zaprzęgiem konnym obejmuje odcinek długości około 2,9 km, natomiast pozostałą część trasy należy pokonać pieszo. Wcześniej transport dowoził turystów do Polany Włosienicy, około 1,5 km od Morskiego Oka. O ocenę obu wariantów zapytaliśmy potencjalnych użytkowników przewozów, czyli 399 osób, które planują wyjście nad Morskie Oko i biorą pod uwagę przejazd wozem. To jest grupa, która zadeklarowała chęć wizyty nad Morskim Okiem, ale to ich decyzje przesądzą o tym, czy przewozy spełniają swoją funkcję. Dowóz do Polany Włosienicy wybiera 57,1 proc. z nich, w tym 28,3 proc. zdecydowanie. Obecne rozwiązanie wystarcza 32,8 proc., a w pełni zadowolonych jest zaledwie 8,8 proc.

## Przejazd, który traci pasażerów

Krótszy odcinek nie oznacza wyłącznie mniejszej wygody. Z przejazdu w obecnej formie skorzystałoby 42,4 proc. potencjalnych użytkowników, a 45,6 proc. by z niego zrezygnowało. Najwyraźniej widać to wśród osób oczekujących dowozu do Włosienicy: skrócony przejazd wybrałoby tylko 32,5 proc. z nich, a 53,9 proc. by z niego zrezygnowało. W grupie zadowolonej z obecnych zasad z przejazdu skorzystałoby 58,8 proc. Podobnie jest wśród seniorów: z obecnego przejazdu skorzystałoby 37,5 proc. potencjalnych użytkowników powyżej 65 lat. Wyniki wskazują, że skrócony odcinek może zniechęcać część potencjalnych pasażerów, w tym seniorów, i ograniczać popyt na usługi przewoźników.

## Krótszy przejazd mniej atrakcyjny dla pasażerów

**Czy osoby o różnych oczekiwaniach skorzystałyby z obecnego, skróconego przejazdu**

**JAKĄ DŁUGOŚĆ PRZEJAZDU WYBIERAJĄ? · 399 OSÓB**

**57,1%**
Wolę dowóz do Polany Włosienicy
228 osób

**32,8%**
Obecne rozwiązanie mi wystarcza
131 osób

**10%**
Trudno powiedzieć
40 osób

**CZY SKORZYSTALIBY ZE SKRÓCONEGO PRZEJAZDU?**

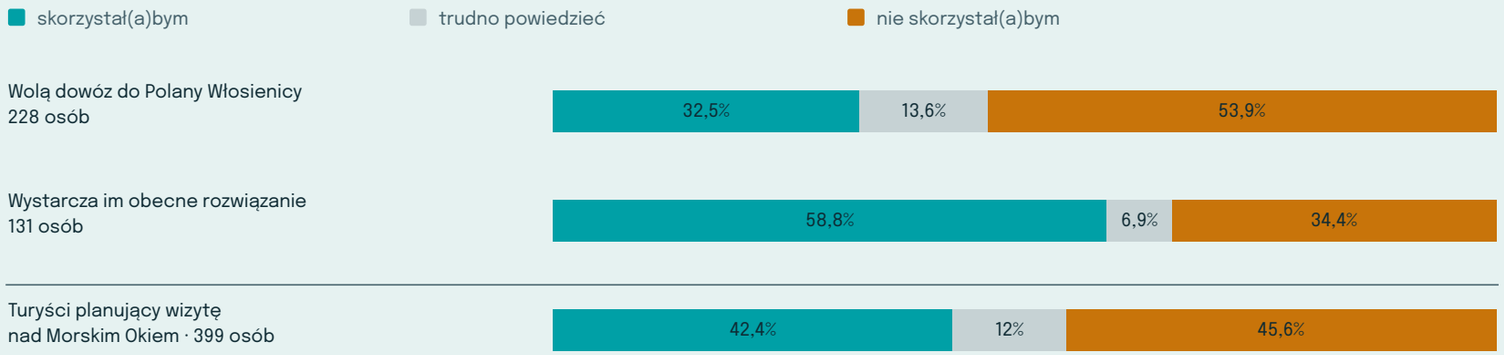


Odpowiedzi 399 osób planujących wyjście nad Morskie Oko w ciągu dwóch lat i rozważających przejazd zaprzęgiem konnym. Górna część pokazuje wybór długości przejazdu; dolna – deklarowaną chęć skorzystania ze skróconego przejazdu opisanego w ankiecie. Połączono odpowiedzi „zdecydowanie" i „raczej". W dolnej części nie pokazano osobno 40 osób, które nie mają zdania o długości przejazdu; są one uwzględnione w wyniku ogółem. Wartości zaokrąglono, dlatego mogą nie sumować się do 100%.

## Dłuższy dojazd nie musi oznaczać dłuższej pracy koni

Długość trasy to zarazem najczęściej wskazywane kryterium oceny pracy zwierzęcia. Długość i nachylenie trasy wymienia 40,8 proc. Polaków, a wśród osób oczekujących dowozu do Włosienicy – 51,8 proc.

## Kto naprawdę potrzebuje przejazdu wozem

Funkcję transportową przewozów najlepiej widać wśród starszych. Spośród osób, które były nad Morskim Okiem, z wozu konnego korzystało 32,6 proc., a w grupie powyżej 65 lat – 42,6 proc. Ograniczenie dostępu dla seniorów i osób z niepełnosprawnościami za istotną konsekwencję likwidacji przewozów uznaje 71,2 proc. Polaków i 77,1 proc. najstarszych badanych. Dojście wyłącznie pieszo dla wszystkich akceptuje 36 proc. ogółu i tylko 23,6 proc. seniorów. Część badanych widzi kompromis w przewozach skierowanych do tych, którzy ich potrzebują: zaprzęg konny wyłącznie dla wybranych grup akceptuje 47,8 proc. Polaków. Ograniczenie przewozu do osób z ograniczoną mobilnością jest ważnym warunkiem dla 51,7 proc. badanych oceniających warunki akceptacji przewozów. Wśród grupy turystów planujących wizytę nad Morskim Okiem dowozu do Włosienicy najczęściej oczekują rodziny z dziećmi (64,9 proc.; w gospodarstwach bez dzieci 51,3 proc.). Wśród osób 65+ odsetek ten wynosi 63,6 proc., choć różnica względem młodszych mieści się w granicach błędu.

## Kto naprawdę potrzebuje przejazdu wozem

**Odsetek osób wybierających dowóz do Polany Włosienicy wśród potencjalnych użytkowników przewozów**

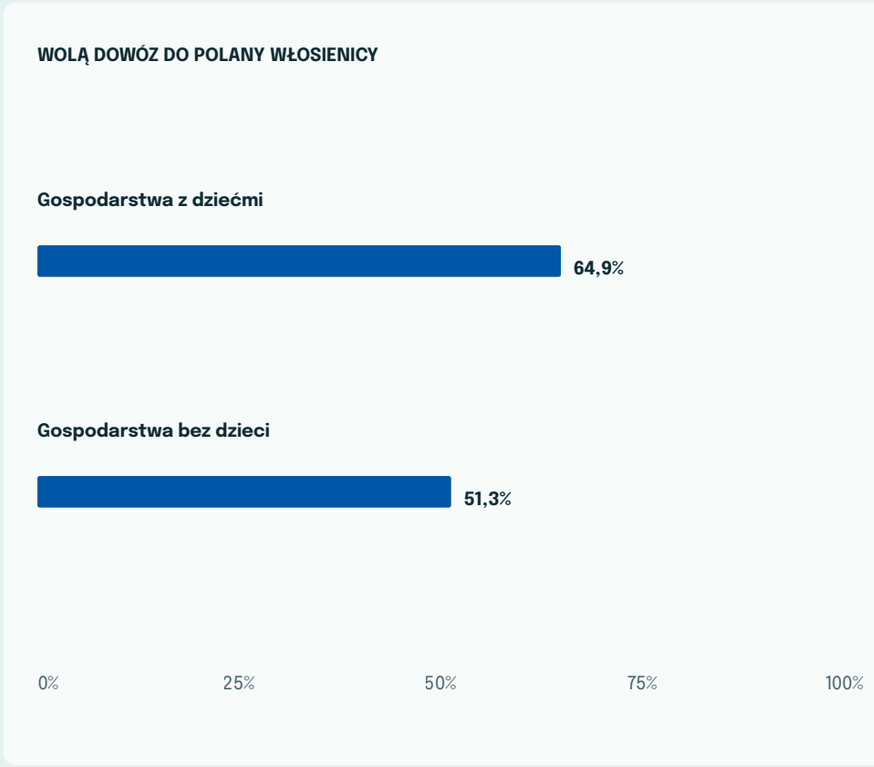


**OSOBY W WIEKU 65+**

**63,6%**

woli dowóz do Polany Włosienicy

Różnica względem młodszych mieści się w granicach błędu.

**Ogółem w badanej grupie: 57,1%**

Badana grupa obejmuje 399 osób planujących wyjście nad Morskie Oko w ciągu dwóch lat i rozważających przejazd zaprzęgiem konnym. Wyniki pokazano osobno dla gospodarstw z dziećmi, gospodarstw bez dzieci oraz osób w wieku 65 lat i więcej. Różnica między osobami 65+ a młodszymi mieści się w granicach błędu.

# 77,1%

osób w wieku 65+ uznaje utratę dostępu dla seniorów i osób z niepełnosprawnościami za istotny skutek likwidacji przewozów konnych.

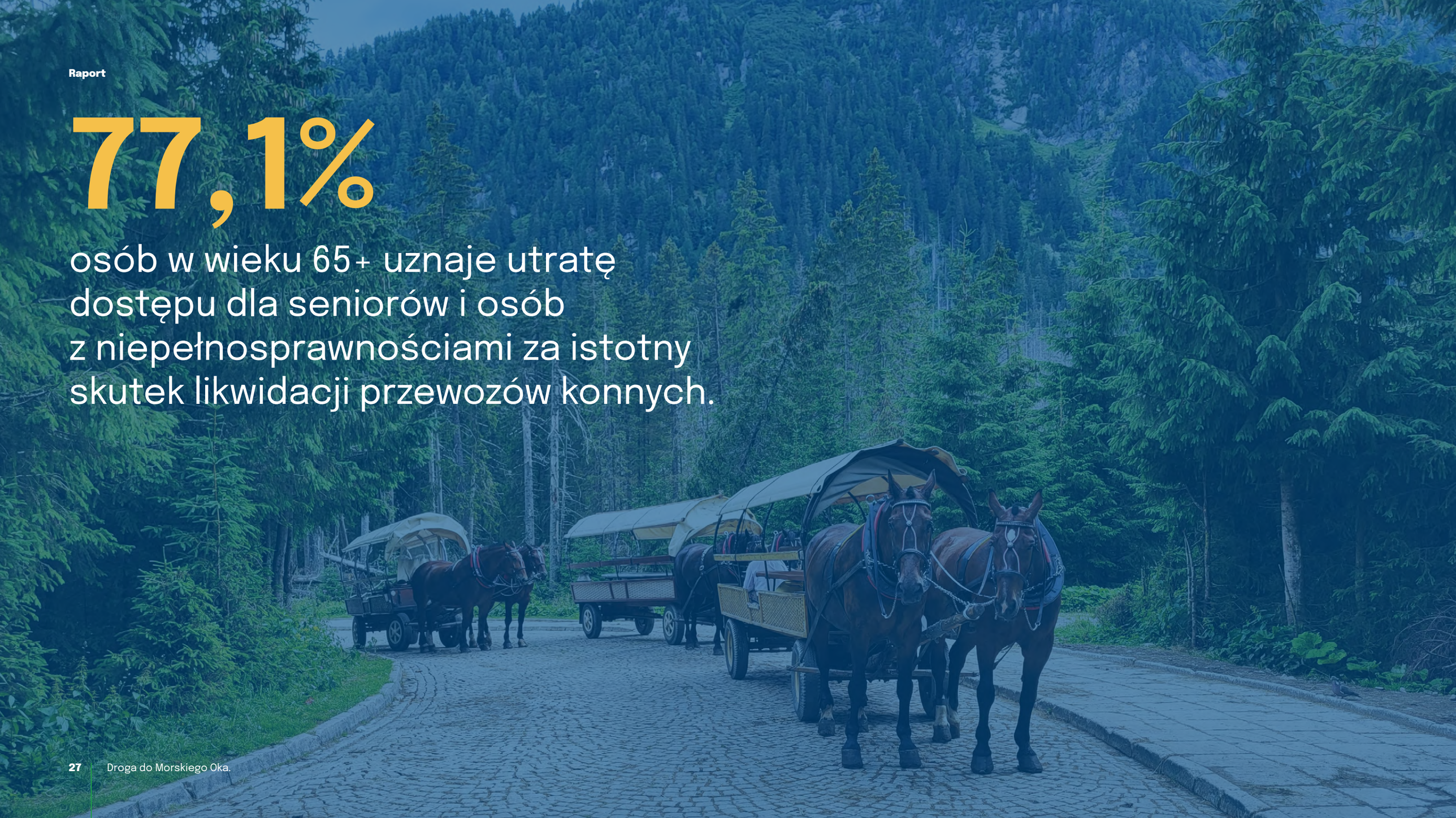



Droga do Morskiego Oka.

## Dla kogo przejazd jest transportem

### Trzy wskaźniki dostępności według wieku badanych

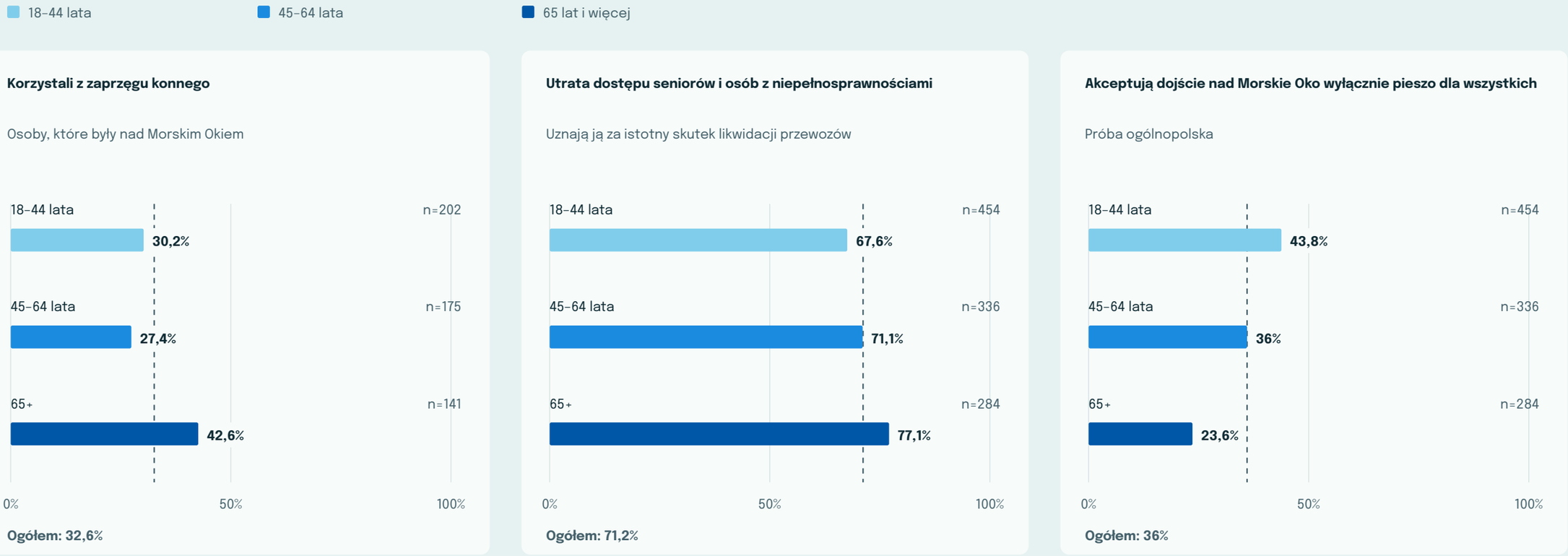


Pierwszy wykres dotyczy osób, które były nad Morskim Okiem (518 osób); dwa pozostałe – całej próby (1074 osoby). Na każdym wykresie różnica między grupami 65+ i 18–44 lata jest istotna statystycznie ($p<0,05$). Przerywane linie oznaczają wynik ogółem.

Polacy nie odrzucają jednak koni jako części kultury. Pracę koni podczas uroczystości państwowych i ceremonii akceptuje 64,5 proc. badanych, w służbach mundurowych 69,5 proc., w gospodarstwie rolnym 71 proc., a w hipoterapii i zajęciach z dziećmi 82,9 proc. Większość (59,5 proc.) zgadza się też ze stwierdzeniem, że praca jest dla konia czymś naturalnym, jeśli warunki są odpowiednie.

**59,5%**

Polaków uważa, że praca jest dla konia naturalna, jeśli warunki są odpowiednie. W rozmowie o przyszłości przewozów ważne jest więc nie tylko to, czy konie pracują, ale również – jak.

## Praca koni i warunki jej akceptacji

**Kryteria oceny pracy zwierzęcia, akceptacja pracy koni w innych obszarach oraz wiedza o ograniczeniach w upały**

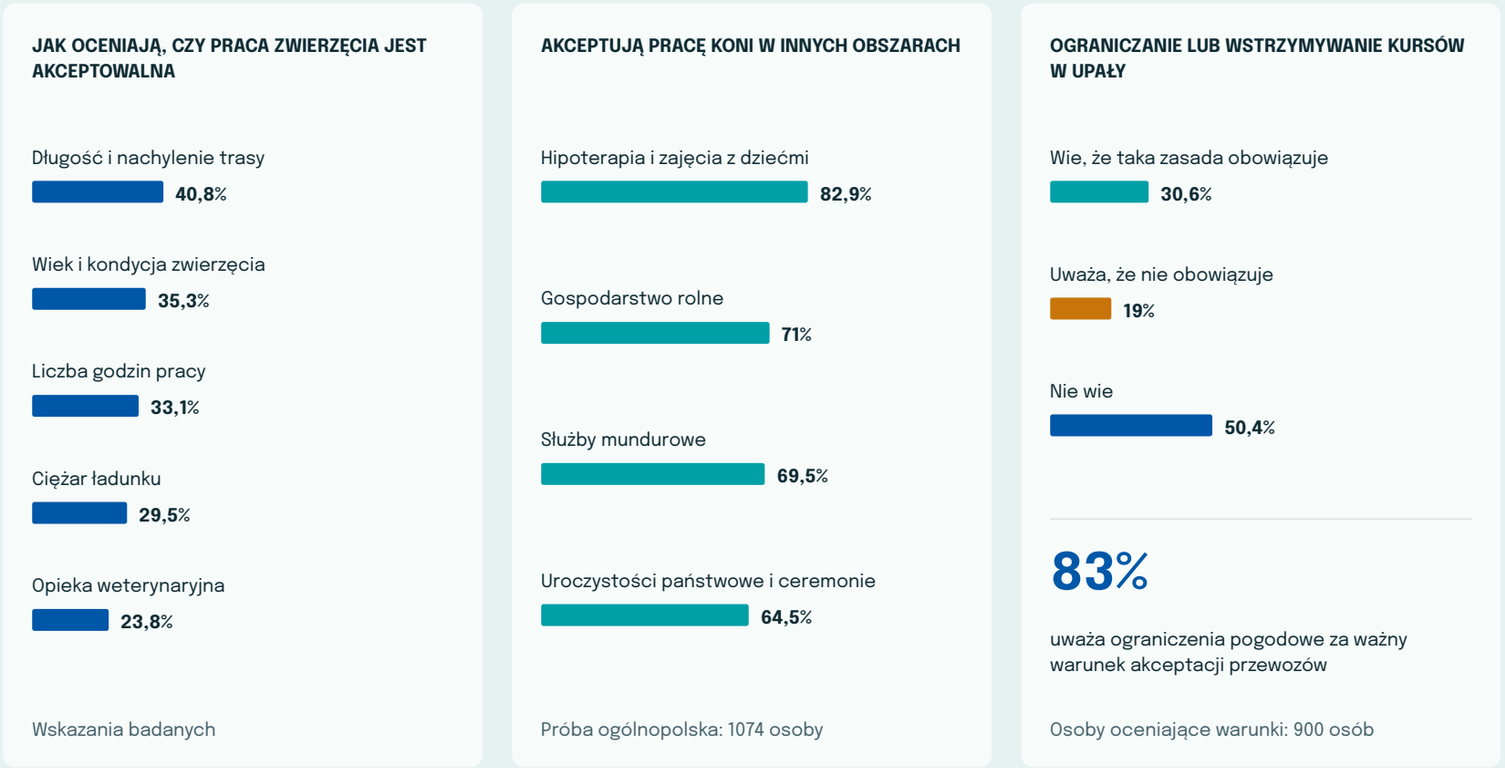


Zestawiono wyniki odrębnych pytań. Kryteria oceny pracy, akceptacja jej różnych zastosowań oraz wiedza o ograniczeniach w upały dotyczą próby ogólnopolskiej (1074 osoby). Wynik 83% dotyczy 900 osób oceniających warunki akceptacji przewozów. Odpowiedzi o zasadach pokazują wiedzę i przekonania badanych, nie ocenę przestrzegania zasad w praktyce.

# Ślad, dziedzictwo i emerytura

Środowisko Tatrzańskiego Parku Narodowego, tradycja Podhala i dalsze losy koni

Polacy patrzą szerzej. Są otwarci na rozszerzenie dostępnych form transportu, ale równocześnie pytają o ocenę wpływu pojazdów zastępczych na środowisko. Pytają, jaki ślad zostawi nowe rozwiązanie. Nie odrzucają koni jako części kultury i chcą wiedzieć, co stanie się ze zwierzętami po zakończeniu pracy.

## Otwartość Polaków na nowe rozwiązania

**Akceptacja rozszerzenia dostępnych form transportu oraz ocena wpływu pojazdów zastępczych na środowisko**

AKCEPTACJA ROZWIĄZAŃ · ODSETEK BADANYCH

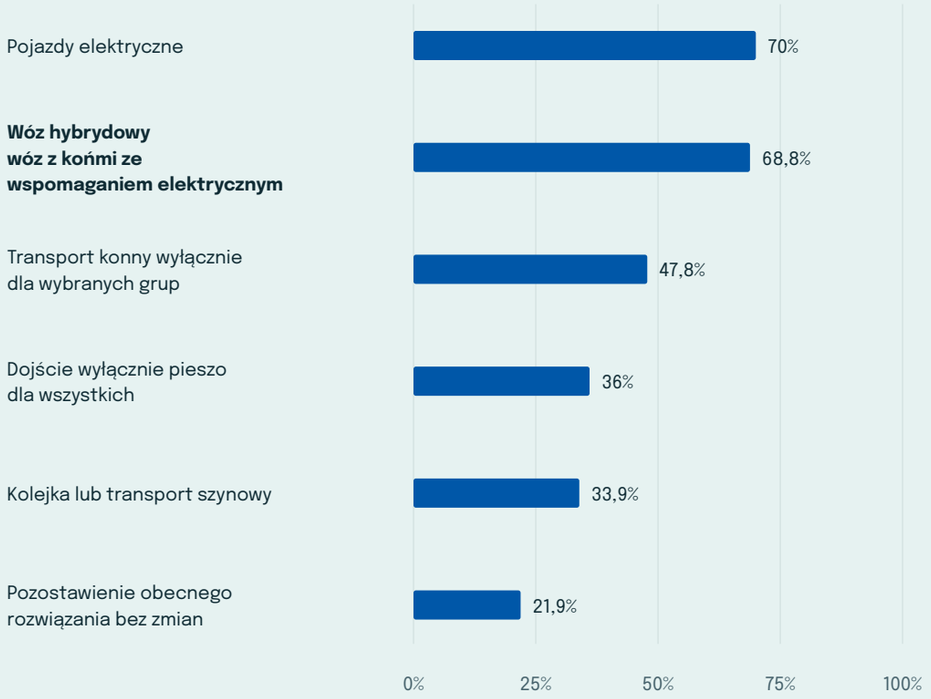


WPŁYW NA ŚRODOWISKO

46,7%

Polaków uznaje wpływ pojazdów zastępczych na środowisko za istotny skutek likwidacji przewozów konnych




Próba ogólnopolska (1074 osoby). Połączono odpowiedzi „zdecydowanie" i „raczej". Wyniki opisują opinie badanych, nie porównanie rzeczywistego wpływu różnych środków transportu.

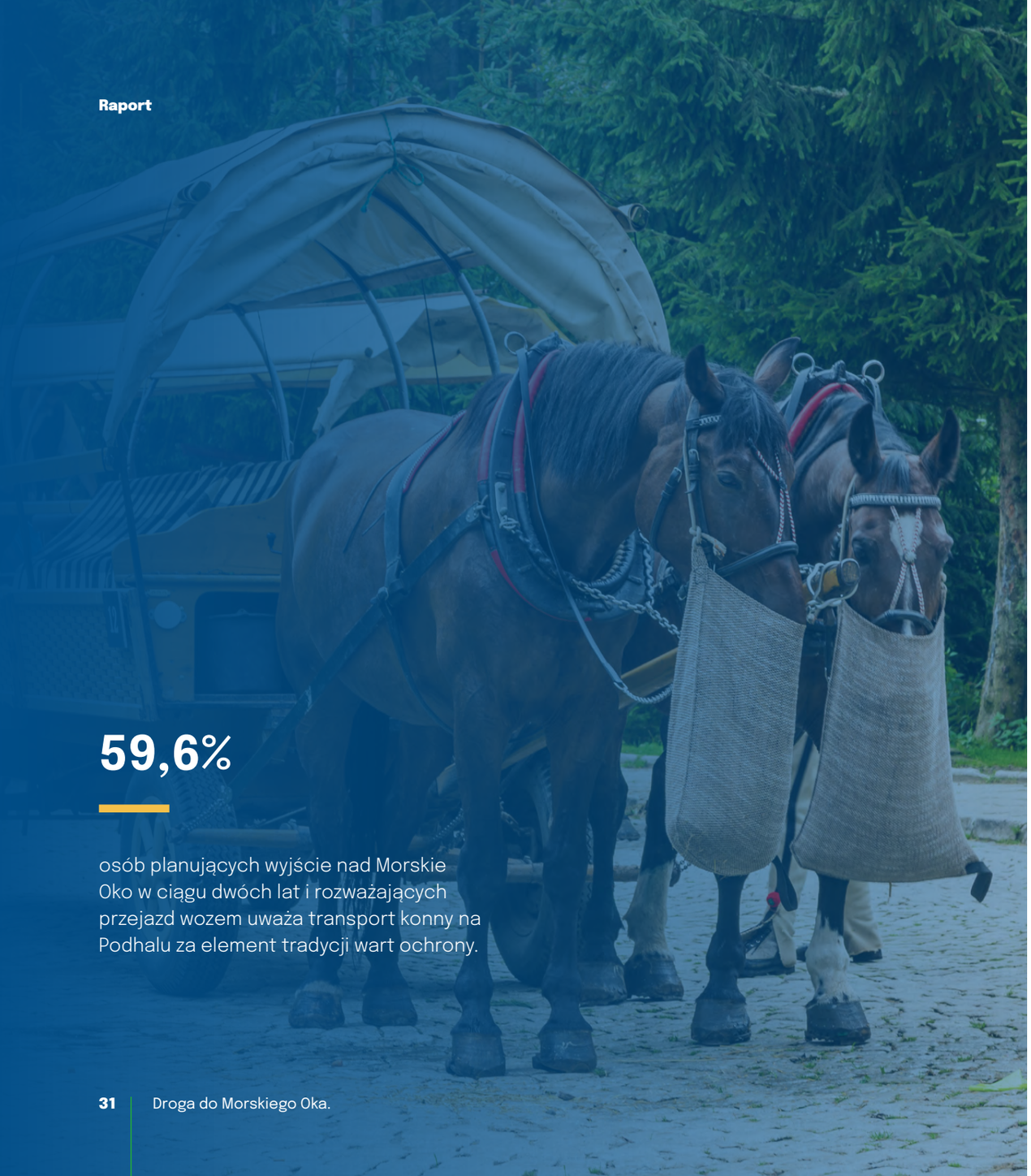

**59,6%**

osób planujących wyjście nad Morskie Oko w ciągu dwóch lat i rozważających przejazd wozem uważa transport konny na Podhalu za element tradycji wart ochrony.

Wóz konny ze wspomaganiem elektrycznym wybiera 68,8 proc. Polaków. To rozwiązanie, w którym konie zostają na trasie, a napęd elektryczny je wspiera.

## Wpływ nowego transportu wymaga oceny

Pojazdy elektryczne jako rozszerzenie dostępnych form transportu akceptuje 70 proc. badanych, wóz hybrydowy ze wspomaganiem elektrycznym 68,8 proc., a kolejkę lub transport szynowy 33,9 proc. – tej ostatniej opcji, wymagającej nowej infrastruktury w parku narodowym, sprzeciwia się 45 proc. Akceptacja nie oznacza jednak przekonania, że pojazdy elektryczne są dla parku neutralne. Oddziaływanie środowiskowe pojazdów elektrycznych za istotną konsekwencję likwidacji przewozów konnych uznaje 46,7 proc. Polaków, a wśród osób akceptujących pojazdy elektryczne 49,5 proc. Najczęściej zwracają na to uwagę młodsi badani (50,7 proc. w grupie 18–44 lata). Pojazdy elektryczne również mają wpływ na środowisko: nie emitują spalin na trasie, ale produkcja takich pojazdów, ich eksploatacja i utylizacja baterii również wiążą się z emisjami gazów cieplarnianych.

## Zachować dziedzictwo, mądrze wprowadzać zmiany

Argument tradycji w skali kraju nie przekonuje większości. Za element tradycji wart ochrony transport konny na Podhalu uważa 32,2 proc. Polaków, a 44,1 proc. się z tym nie zgadza. Inaczej jest wśród potencjalnych użytkowników przewozów (59,6 proc.) i wśród osób powyżej 65 lat (44 proc.). Zanik elementu tradycji regionu jako istotny skutek likwidacji przewozów wskazuje 35,3 proc. badanych.

Co istotne, także osoby przywiązane do tradycji oczekują zmian. Wśród badanych, którzy uważają przewozy za dziedzictwo warte ochrony, utrzymanie ich z dodatkowymi ograniczeniami wybiera 37,3 proc., a pozostawienie obecnych zasad 24,9 proc. Ograniczenia pogodowe i opiekę nad końmi kończącymi pracę za ważne warunki uznaje ponad trzy czwarte z nich. Wóz hybrydowy wybiera 68,8 proc. Polaków. Dziedzictwo Podhala należy zachować, ale także otwierać się na nowe.

## Emerytura koni jako wspólny mianownik

Los koni jest dla Polaków bardzo ważny. Za istotny uznaje go 76,8 proc. badanych, a za bardzo istotny 47,8 proc. Dla porównania: ograniczenie dostępu dla seniorów i osób z niepełnosprawnościami wskazuje 71,2 proc., utratę źródła utrzymania przez rodziny z regionu 50,2 proc., a wyższy koszt dotarcia nad staw 43,5 proc.

Opieka nad końmi kończącymi pracę jest też, obok ograniczeń pogodowych, najczęściej wskazywanym warunkiem akceptacji przewozów (83,3 proc. osób oceniających warunki). Troska o konie nie zależy od wieku: dalszy los zwierząt jest istotny dla 80,8 proc. badanych w wieku 18–44 lata i 73,9 proc. osób powyżej 65 lat.

Mniej jasne jest dla badanych, co ta troska oznacza w praktyce. Ze stwierdzeniem, że bez pracy los koni byłby gorszy niż obecnie, zgadza się 38,5 proc. Polaków, nie zgadza się 29,2 proc., a co trzeci (32,3 proc.) nie ma zdania, co może wskazywać na brak informacji o tym, co dzieje się z końmi po zakończeniu pracy. Program opieki nad końmi kończącymi pracę powinien obejmować nie tylko Morskie Oko, lecz także inne miejsca i branże. Potrzebne są rozwiązania ogólnopolskie, wypracowane na szczeblu parlamentarnym i ministerialnym, określające odpowiedzialność za zwierzęta i finansowanie opieki. To zadanie wykraczające poza możliwości samych samorządów.

Środowisko, tradycja i los koni łączy jedno: każda z tych spraw wymaga danych i jawnych zasad, a nie wyłącznie deklaracji. Decyzja o przyszłości przewozów, która je pominie, może rozwiązać jeden problem kosztem kolejnych.

Dalszy los koni po zakończeniu pracy jest ważny dla 76,8 proc. Polaków.

## Los koni na pierwszym miejscu

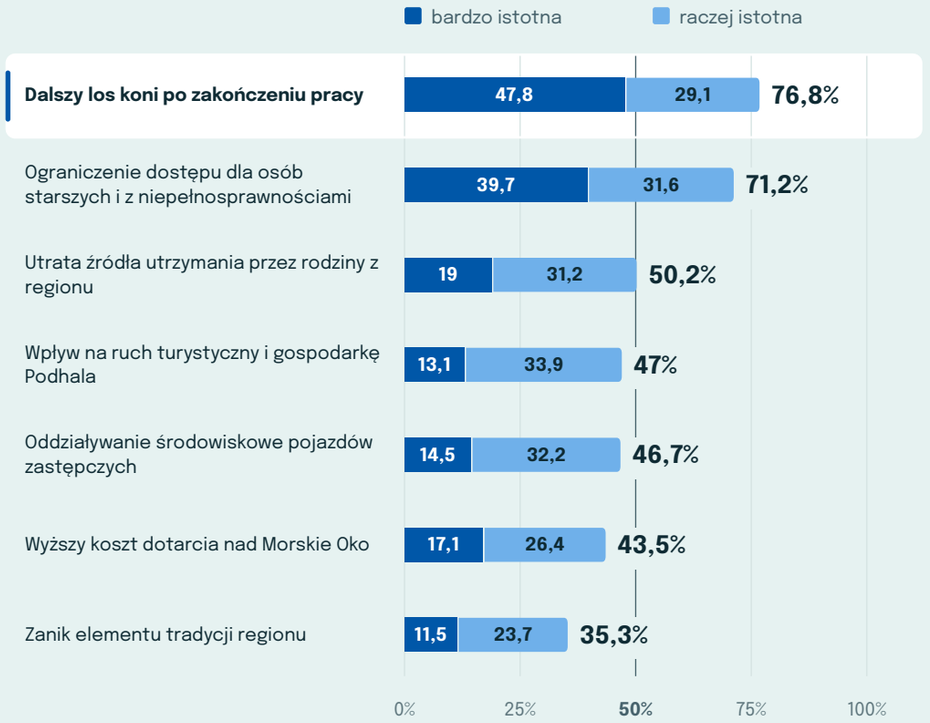


Próba ogólnopolska (1074 osoby). Badani oceniali możliwe skutki likwidacji przewozów – wyniki nie określają rozmiaru rzeczywistych strat. Suma segmentów może różnić się od wartości łącznej o 0,1 pkt proc. z powodu zaokrągleń.

## Rachunek, który zostaje na miejscu

Mieszkańcy Małopolski inaczej oceniają część skutków ewentualnej likwidacji przewozów niż badani z pozostałych regionów. Wpływ na ruch turystyczny i gospodarkę Podhala za istotną konsekwencję uznaje 69,4 proc. mieszkańców Małopolski i 44,8 proc. pozostałych badanych. Utratę źródła utrzymania przez rodziny z regionu wskazuje odpowiednio 62,2 i 49 proc., a zanik elementu lokalnej tradycji 57,1 i 33,1 proc. W tej perspektywie przewozy nie są tylko atrakcją dla przyjezdnych, lecz częścią lokalnej przedsiębiorczości, opartej na pracy rodzin i powiązanej z całym ruchem turystycznym. Są też troski wspólne dla całego kraju. Dalszy los koni po zakończeniu pracy jest istotny dla 83,7 proc. Małopolan i 76,1 proc. pozostałych badanych, a ograniczenie dostępu dla seniorów i osób z niepełnosprawnościami dla 76,5 i 70,7 proc. Tu różnice mieszczą się w granicach błędu.

Dla Małopolan przewozy konne są także sprawą lokalnej gospodarki. Skutki ich likwidacji dla turystyki i gospodarki Podhala za istotne uznaje 69,4 proc. mieszkańców regionu, a w pozostałej części kraju 44,8 proc.



## Rachunek, który zostaje na miejscu

**Które skutki likwidacji przewozów są istotne – w Małopolsce i w pozostałej części kraju**




Pokazano łącznie odpowiedzi „bardzo istotna" i „raczej istotna". Pogrubiono różnice istotne statystycznie ($p<0,05$).
Badani oceniali możliwe skutki likwidacji przewozów – wyniki nie określają rozmiaru rzeczywistych strat.

PODSUMOWANIE

# Od danych do decyzji

Podsumowanie i rekomendacje dla instytucji odpowiedzialnych za przyszłość przewozów

Badanie nie wskazuje jednej słusznej odpowiedzi na pytanie o konie na trasie do Morskiego Oka. Pokazuje natomiast, jak podjąć decyzję, która będzie zrozumiała i trwała. Prawie połowa Polaków (49,5 proc.) nie ma w tej sprawie ugruntowanego zdania – to do nich najłatwiej dotrą argumenty oparte na faktach.



## Połowa Polaków nie ma ugruntowanej opinii

**Pewność opinii o przewozach, zmiana odpowiedzi po karcie informacyjnej i oczekiwane działania**

RUCHOMY ŚRODEK: 49,5%

| 50,5% Pewni swojej opinii | 33,5% Niepewni | 16% Bez zdania | 100% Polska ogółem |
|---|---|---|---|

| | | | |
|---|---|---|---|
| ZMIENIŁO ODPOWIEDŹ PO KARCIE INFORMACYJNEJ | 12% | 32,5% | 33,7% | 22,3% |
| DEKLARUJE, ŻE ŻADNE DZIAŁANIA INSTYTUCJI NIE ZMIENIĄ JEGO ZDANIA | 16,6% | 7,8% | 3,5% | 11,5% |
| UZNAŁOBY SPRAWĘ ZA ROZSTRZYGNIĘTĄ PO NIEZALEŻNYM AUDYCIE Z JAWNYM RAPORTEM | 42,6% | 50,8% | 49,4% | 46,5% |
| UZNAŁOBY SPRAWĘ ZA ROZSTRZYGNIĘTĄ PO PUBLIKACJI WYNIKÓW BADAŃ WETERYNARYJNYCH | 40,6% | 42,2% | 44,8% | 41,8% |

„Pewni" to osoby całkowicie lub raczej pewne swojej opinii o przewozach, „niepewni" – osoby o niższej pewności, „bez zdania" – badani, którzy wybrali odpowiedź „trudno powiedzieć". Grupy wyznaczono, zanim badani przeczytali krótką kartę informacyjną o zasadach pracy koni. Zmiana odpowiedzi po jej przeczytaniu nie dowodzi, że wywołała ją sama karta – w badaniu nie było grupy kontrolnej.

## Sześć kroków od danych do decyzji

### Rekomendacje w trzech obszarach i liczby, które je uzasadniają

**ZAUFANIE I KOMUNIKACJA**

**1 Oddać głos lekarzom weterynarii**

**66%**

ufa informacjom od lekarzy weterynarii

**2 Kontynuować badania i upowszechniać wyniki**

**46,5%**

uznałoby sprawę za rozstrzygniętą po niezależnym audycie z jawnym raportem

**PRZED DECYZJĄ**

**3 Porównać warianty zastępstwa**

**46,7%**

uznaje wpływ pojazdów zastępczych za istotny

**4 Wyznaczyć funkcjonalny odcinek**

**57,1%**

potencjalnych użytkowników woli dowóz do Włosienicy

**STANDARDY PRACY**

**5 Lepiej informować o zasadach przewozów**

**83%**

uznaje ograniczenia pogodowe za ważny warunek

**6 Ogólnopolski program opieki nad końmi kończącymi pracę**

**76,8%**

uważa dalszy los koni za istotny skutek likwidacji przewozów

Każdą rekomendację zilustrowano wynikiem badania. Dane dotyczą próby ogólnopolskiej (1074 osoby), z wyjątkiem karty 4 – potencjalni użytkownicy (399 osób) i karty 5 – osoby oceniające warunki akceptacji przewozów (900 osób).

Swojej opinii o przewozach pewna jest połowa Polaków (50,5 proc.). Pozostali są jej niepewni (33,5 proc.) albo nie mają zdania (16 proc.). Po przeczytaniu krótkiej karty informacyjnej o zasadach pracy koni odpowiedź zmieniła co trzecia osoba z tych dwóch grup i 12 proc. osób pewnych swojej opinii. Poniżej sześć rekomendacji w trzech obszarach.

Rzetelna informacja ma znaczenie przede wszystkim dla niezdecydowanych. Po zapoznaniu się z kartą informacyjną odpowiedź zmieniło 22,3 proc. badanych. W całej próbie 9,8 proc. przesunęło się w stronę większego poparcia dla przewozów, a 5,4 proc. – mniejszego. Kolejne 5,4 proc. przeszło od odpowiedzi „trudno powiedzieć" do określonej opinii, natomiast 1,8 proc. zmieniło określoną opinię na „trudno powiedzieć". Wśród osób z dwóch najniższych poziomów pewności opinii odpowiedź zmieniło 43,8 proc., a wśród całkowicie pewnych – 7,7 proc. Bez grupy kontrolnej nie można ustalić, w jakim stopniu zmiany wynikały z przedstawienia karty informacyjnej.

## Zaufanie i komunikacja

**1**

**Oddać głos lekarzom weterynarii.** Informacjom od lekarzy weterynarii ufa 66 proc. Polaków – więcej niż jakiemukolwiek innemu źródłu – a 61,4 proc. uważa, że o dobrostanie zwierząt powinni rozstrzygać specjaliści. Fakty o zdrowiu koni, zasadach dopuszczania ich do pracy i wynikach kontroli warto komunikować głosem lekarzy weterynarii i naukowców, w mediach ogólnopolskich i społecznościowych, z których wiedzę czerpie większość badanych.

**2**

**Kontynuować badania i upowszechniać wyniki.** Badania i kontrole koni są prowadzone, a TPN regularnie publikuje ich wyniki. Należy tę praktykę kontynuować, szerzej wyjaśniać ustalenia i w razie potrzeby doprecyzowywać standardy. Niezależny audyt z jawnym raportem przekonałby 46,5 proc. Polaków, a publikowanie wyników badań weterynaryjnych – 41,8 proc. Ewentualny audyt powinien uzupełniać istniejący nadzór, z jasno określonym zakresem i celem.

## Przed decyzją

**3**

**Porównać warianty, zanim jeden z nich zostanie wybrany.** Wpływ środowiskowy pojazdów zastępczych za istotny uznaje 46,7 proc. Polaków. Pojazdy elektryczne akceptuje 70 proc. badanych, a wóz hybrydowy wybiera 68,8 proc. Porównanie transportu konnego, elektrycznego i hybrydowego według tych samych kryteriów warto opublikować wraz z metodologią.

**4**

**Wyznaczyć funkcjonalny odcinek razem z granicami wysiłku koni.** Dowóz do Polany Włosienicy woli 57,1 proc. potencjalnych użytkowników, a długość trasy decyduje zarówno o tym, czy przejazd ma sens dla turystów, jak i o ocenie dobrostanu – to najczęściej wskazywane kryterium akceptowalności pracy zwierzęcia (40,8 proc.). Warto rozważyć dłuższy odcinek obsługiwany wozami ze wspomaganiem elektrycznym oraz pierwszeństwo dla osób z ograniczoną mobilnością, ważne dla 51,7 proc. oceniających warunki.

## Standardy pracy

**5**

**Lepiej informować o zasadach przewozów.** Zasady są jawne i pozostają w gestii TPN. Warto wzmocnić działania informacyjne i edukacyjne przed sezonem oraz na trasie, jasno wyjaśniając progi pogodowe, limity kursów i obciążenia zaprzęgów. Ograniczenia pogodowe są ważne dla 83 proc. osób oceniających warunki akceptacji przewozów, a przy dziesięciu stwierdzeniach o zasadach pracy koni średnio 51,1 proc. odpowiedzi brzmi „nie wiem”.

**6**

**Wypracować ogólnopolski program opieki nad końmi kończącymi pracę.** Powinien obejmować konie pracujące w różnych miejscach i branżach, nie tylko nad Morskim Okiem. Potrzebne są prace parlamentarne i ministerialne nad odpowiedzialnością za zwierzęta, rejestrem ich dalszych losów i finansowaniem opieki. Zadanie to wykracza poza kompetencje i możliwości samorządów. Dalszy los koni po likwidacji przewozów za istotny uznaje 76,8 proc. Polaków.

## Czego to badanie nie rozstrzyga

Badanie opinii nie zastąpi oceny weterynaryjnej, kontroli przestrzegania zasad ani analizy przychodów przewoźników i wpływu na przyrodę. Mierzy wiedzę, przekonania i oczekiwania. Kolejnymi krokami mogą być badanie mieszkańców powiatu tatrzańskiego na większej próbie, badanie turystów na trasie w sezonie oraz powtórzenie pomiaru po wprowadzeniu zmian, by sprawdzić, czy jawne standardy zmieniają społeczny obraz przewozów.

Decyzja o przyszłości przewozów powinna uwzględniać potrzeby turystów i mieszkańców, dobrostan koni oraz ochronę przyrody Tatr.

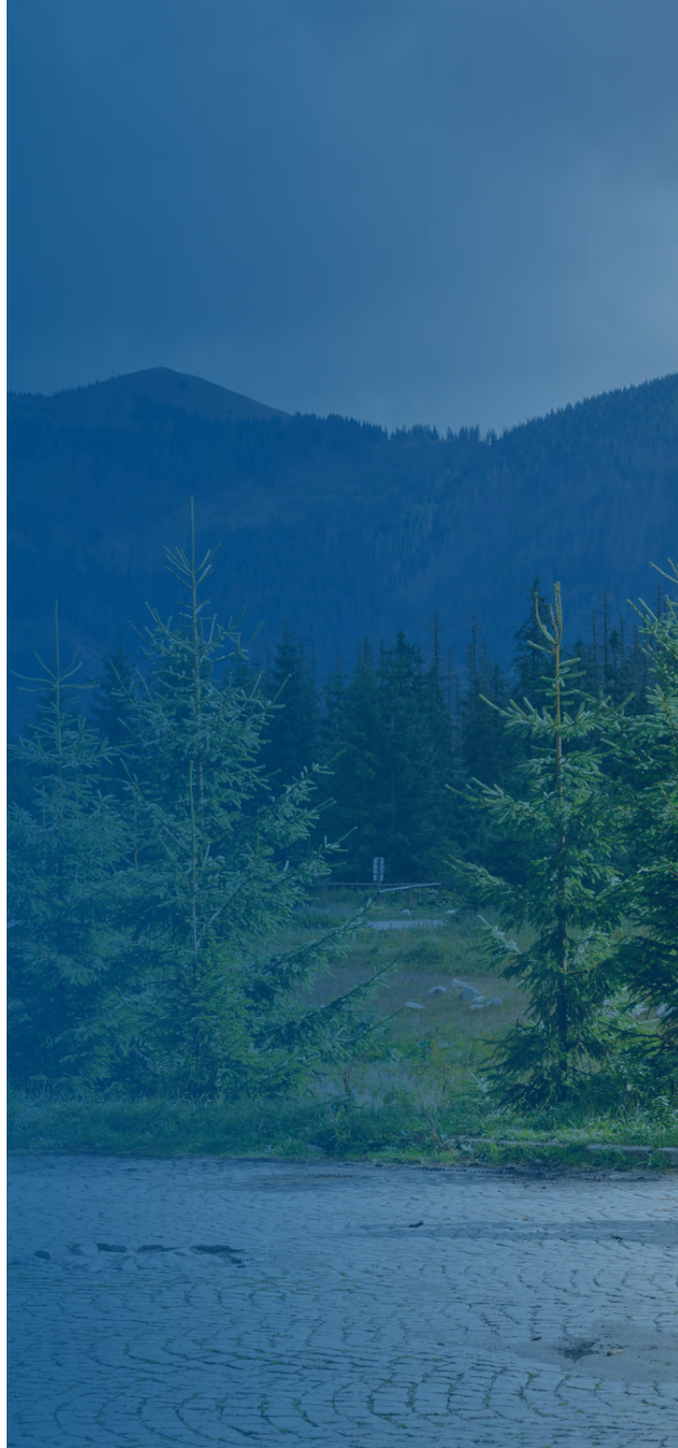

# Business Growth Review

Jako specjalistyczna firma badawcza z doświadczeniem w badaniach CAWI i analizie polskiego rynku B2B, a także z niemal 20-letnim doświadczeniem w rozwoju mediów, oferujemy rzetelną metodologię, dostęp do sieci respondentów biznesowych oraz profesjonalne opracowanie wyników – od surowych danych po gotowe raporty i artykuły analityczne. Współpraca z BGR to gwarancja wiarygodnych danych, które wzmacniają pozycję ekspercką partnera i skutecznie wspierają działania marketingowe oraz sprzedażowe.

Redaktor prowadzący: Grzegorz Kubera

Treści, opracowanie: Sebastian Zbywarski, Daria Szewczyk, Przemysław Sobieraj, Joanna Strzygowska, Bartłomiej Romaniewski, Tomasz Wieruch, Monika Podstawka

Kontakt: redakcja@bgreview.pl

**O Business Growth Review (BGR)**

Business Growth Review to polski serwis biznesowo-technologiczny oraz kwartalnik skierowany do menedżerów, przedsiębiorców i entuzjastów nowoczesnych technologii. Dostarcza rzetelnych analiz, raportów rynkowych i materiałów eksperckich, które pomagają podejmować trafniejsze decyzje biznesowe. BGR łączy świat biznesu z technologią – śledzi trendy, omawia strategie wzrostu i prezentuje dane z polskiego rynku B2B. Kwartalnik BGR to pogłębione opracowania dla firm chcących rozumieć zmieniające się otoczenie rynkowe. Serwis online uzupełnia go o bieżące treści, które inspirują i edukują liderów biznesu każdego dnia.

BGR Quantic

**O BGR Quantic**

BGR Quantic to agencja badawcza realizująca projekty badań rynku w Polsce i na terenie Unii Europejskiej. Działamy zgodnie z normami UE, zapewniając najwyższe standardy metodologiczne, rzetelność danych oraz pełną zgodność z wymogami RODO. Specjalizujemy się w badaniach CAWI, analizach B2B i dostarczaniu wiarygodnych danych wspierających strategiczne decyzje biznesowe. BGR Quantic to gwarancja profesjonalizmu, transparentności i jakości na każdym etapie projektu badawczego.

Listopad 2026 r. Chociaż dołożono wszelkich starań w celu weryfikacji dokładności tych informacji, Business Growth Review nie ponosi żadnej odpowiedzialności za jakiekolwiek komentarze ani informacje, opinie lub wnioski zawarte w niniejszym raporcie.
Aby zacytować dane z raportu, prosimy o użycie tytułu: „Droga do Morskiego Oka. Co Polacy wiedzą na temat transportu konnego, dobrostanu koni i przyszłości przewozów" i pełnej nazwy wydawcy, tj. Business Growth Review.

© 2026 Business Growth Review. Wszelkie prawa zastrzeżone.


BGR Quantic